VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY**

(NR 10)

z dnia 26 stycznia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 10)

26 stycznia 2012 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji:

– rozpatrzyła Informację Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2010 roku na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1977 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych (druk nr 46).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Duda** sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Emilia Wojdyła** zastępca dyrektora departamentu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Krystyna Mrugalska** wiceprezes Państwowego Forum Osób Niepełnosprawnych, **Wojciech Skiba** prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Anna Woźniak-Szymańska** prezes Polskiego Związku Niewidomych, **Aleksander Waszkielewicz** prezes Zarządu Fundacji Instytutu Rozwoju Regionalnego wraz ze współpracownikami oraz **Paweł Kubicki** Rzecznik Uczniów Niepełnosprawnych Stowarzyszenie Niegrzeczne Dzieci.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa** i **Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, w projekcie dzisiejszego porządku posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji rządu o działaniach podejmowanych w 2010 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. – Karta Praw Osób Niepełnosprawnych (druk nr 46). Czy są uwagi do projektu porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę. Uznaję zatem, iż porządek posiedzenia został przyjęty.

Przystępujemy do jego rozpatrzenia. Bardzo proszę pana ministra Jarosława Dudę o przedstawienie najistotniejszych kwestii objętych informacją rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Wysoka Komisjo, szanowni goście. Macie państwo przed sobą, mam nadzieję, w większości, informację, w związku z nałożonym na rząd obowiązkiem przedstawienia takiego dokumentu mówiącego o działaniach podejmowanych, w tym przypadku w 2010 r., na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. – Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

Chcę zaznaczyć, że materiał ten został opracowany, podobnie jak poprzednie dokumenty, zgodnie z dyspozycją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, jako Karta Praw Osób Niepełnosprawnych. I podstawą do niniejszego dokumentu, na co proszę zwrócić uwagę, są informacje, które nadesłały nam resorty i podległe im jednostki organizacyjne, a także urzędy centralne o tym, jakie działania były podejmowane na rzecz osób z niepełnosprawnością, w ramach posiadanych merytorycznych kompetencji, w celu urzeczywistnienia w danym roku praw osób niepełnosprawnych zawartych w Karcie.

Może to jest ten moment, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, żeby zwrócić się z prośbą o rozważenie propozycji, aby wprowadzić zmianę do uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej odnośnie do okresu sprawozdawczego z realizacji praw zawartych w uchwale. Bowiem obecnie rząd został zobowiązany do przygotowania informacji w tym zakresie na zadany rok i dlatego taka informacja ma charakter tylko i wyłącznie stricte informacyjny, a nie porównawczy, niepozwalający przeprowadzić pewnej refleksji

analitycznej itd. I wydaje mi się, że w związku z bardzo poważnym zaawansowaniem prac nad ratyfikacją również Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o Prawach Osób Niepełnosprawnych moglibyśmy ten okres rozszerzyć, na przykład, o ostatnie 4 lata, żeby porównać, dać możliwość…

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dokonać analizy …

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Dokładnie tak. I z taką prośbą, propozycją, jeśli będzie wola Wysokiej Komisji na takie przedstawienie w perspektywie, bym się chciał zwrócić. Wydaje się, że to będzie i ciekawsze, i bardziej wartościowe z punktu widzenia możliwości nałożenia na siebie różnych okresów, pokazania postępów czy też regresu w obszarze przestrzegania praw osób z niepełnosprawnością w Polsce. Mam nadzieję, że pan przewodniczący w dalszej części dyskusji będzie mógł umożliwić wypowiedzenie się na ten temat. Z góry dziękuję.

Jak już wspomniałem, materiał ma charakter informacyjny, a nie analityczny i został przygotowany na podstawie informacji autoryzowanych przez ministrów i kierowników urzędów centralnych. W omawianym dokumencie po raz pierwszy zamieszczono – a jest to wynikiem podpisanego przez nas porozumienia ze Związkiem Powiatów Polskich – informację dotyczącą działań podejmowanych przez samorządy powiatowe i miasta na prawach powiatu, w celu realizacji przestrzegania praw osób niepełnosprawnych, na podstawie ankiet interaktywnych nadesłanych przez samorządy powiatowe oraz miasta na prawach powiatu. Ta informacja jest przez to bardziej rozbudowana, ale też – w moim przekonaniu – istotnie rozszerzona o te obszary, w których te działania są podejmowane, czyli na poziomie samorządów lokalnych. Mamy tutaj również informacje nadesłane przez organizacje pozarządowe, to już na prośbę moją, czyli pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych w zakresie realizacji zadań publicznych, głównie dofinansowanych ze środków publicznych, ukierunkowanych na urzeczywistnienia praw osób niepełnosprawnych.

Zakres działań opisanych w tym dokumencie jest mocno zróżnicowany. Mamy tutaj do czynienia z konkretnymi inicjatywami, aż po informację o pracach o charakterze systemowym, w tym dotyczącym prawa przychylnego osobom niepełnosprawnym. Te działania dotyczą, o czym warto tutaj przypomnieć, prawie 3 mln 400 tys. osób z niepełnosprawnością w wieku 16 lat i więcej, które w roku 2010 r. stanowiły 10,7% ogółu mieszkańców naszego kraju, w tym prawie 2,1 mln osób w wieku produkcyjnym.

Dla zobrazowania informacji przypomnę tylko, że najczęstszą przyczyną niepełnosprawności w Polsce są schorzenia układu krążenia i to jest prawie 50%, uszkodzenia i choroby narządów ruchu 46%, wzroku prawie 30%, a także schorzenia neurologiczne – 29%. Relatywnie niższy jest udział procentowy osób z uszkodzeniami i chorobami narządu słuchu, to jest ok. 14%, chorobą psychiczną – prawie 8%, z niepełnosprawnością intelektualną – 2,5%. W zbiorowości osób niepełnosprawnych dotyczy to tysięcy osób o obniżonej sprawności w codziennym funkcjonowaniu, a zatem wymagających szczególnego podejścia w edukacji, na rynku pracy, a także w życiu codziennym.

Z naszych badań zebranych dokumentów i sprawozdań wynika, że osoby z niepełnosprawnością są znacznie gorzej wykształcone niż osoby sprawne. Jakkolwiek w ostatnich latach następował bardzo konsekwentny, stopniowy wzrost udziału osób niepełnosprawnych w wieku 16 lat i więcej z co najmniej średnim poziomem wykształcenia, do 37,7% w 2010 r. Udział osób niepełnosprawnych posiadających wyższe wykształcenie w 2010 r. wyniósł 6,6%. W roku poprzednim to było 5,9%, zaś w 2006 r. – 5,5%. Więc mamy tutaj istotny postęp.

W roku 2010 wśród osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym wykształcenie co najmniej średnie posiadało 34,1%. Odsetek ten wzrósł w stosunku do poprzedniego roku o 1,3 punktu procentowego. Udział osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym posiadających wykształcenie wyższe w 2010 r. wynosił 8,6%, w roku poprzednim – 5,1%. Spadł natomiast udział osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym – do 39,4%. W 2009 r. wynosił prawie 40%. Więc mamy o czym myśleć, jeśli chodzi o kształcenie za-

wodowe osób, które powinny być przygotowywane na kierunkach zawodowych czy też rzemieślniczych, bo w tym obszarze odnotowaliśmy niewielki, ale, niestety, regres.

To, co cieszy i chciałbym tutaj podkreślić – dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują na znaczną poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy w ciągu ostatnich lat. Od 2007 r. odnotowuje się znaczny wzrost współczynnika aktywności zawodowej i wskaźnika aktywności zatrudnienia osób niepełnosprawnych, szczególnie tych w wieku produkcyjnym.

Stopień niepełnosprawności z natury rzeczy różnicuje aktywność zawodową osób niepełnosprawnych. W 2010 r. pracowało 23% osób w wieku 16 lat i więcej z orzeczonym lekkim stopniem niepełnosprawności, 14,5% z umiarkowanym i 4% ze znacznym. Wskaźniki te są oczywiście znacznie wyższe w przypadku osób w wieku produkcyjnym, wynosiły odpowiednio prawie 30% w lekkim, 21% w umiarkowanym i prawie 8% w znacznym.

W ostatnich latach w strukturze zatrudnienia osób niepełnosprawnych nastąpił wzrost udziału pracowników najemnych w zbiorowości osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym. W 2010 r. odnotowano wzrost udziału pracowników najemnych w porównaniu z rokiem poprzednim o 2,3 punktu procentowego, podczas, gdy w latach 2009 i 2008 odpowiednio – 1,3 i 5,8, zaś w porównaniu z rokiem 2006 – o 13 punktów procentowych.

Wzrost liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych zarejestrowano w Systemie Obsługi Dofinansowań i Rehabilitacji (SODiR) Państwowego Funduszu Rehabilitacji. Obserwowany w latach 2009-2010 dotyczy zarówno otwartego, jak i chronionego rynku pracy, przy czym to, co cieszy, przynajmniej w moim przekonaniu, ten wzrost był znacznie wyższy na otwartym rynku pracy. Czyli odchodzimy już od chronionego rynku pracy w takim zakresie, jaki miał miejsce poprzednio, co oczywiście nie znaczy, że ten chroniony rynek pracy powinien, w moim przynajmniej odczuciu, być jakoś eliminowany. Wręcz przeciwnie, jakoś inaczej rozłożone akcenty, szczególnie, jeśli chodzi o schorzenia bardzo specjalne, czyli sprzężone, bo osoby z takimi dysfunkcjami nie będą miały w większości szansy zatrudnienia na otwartym rynku pracy.

Dla zobrazowania, w grudniu 2010 r. liczba pracowników niepełnosprawnych zarejestrowanych w tym systemie wzrosła do 266,5 tys. osób, co odpowiadało prawie 250 tysiącom etatów. Tym samym, w stosunku do grudnia 2009 r. nastąpił wzrost ich liczby o prawie 19,3 tys. osób, to jest o 7,8%, odpowiednio to dawało 17 tys. 700 etatów.

Cieszy, że wzrost liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych zarejestrowano w systemie obsługi dofinansowań PFRON-u niemal we wszystkich grupach pracowników niepełnosprawnych, niezależnie od stopnia niepełnosprawności i występowania u nich schorzeń specjalnych, takich jak choroby psychiczne, niepełnosprawność intelektualna, epilepsja i ociemniałość. Niewielki spadek odnotowaliśmy w grupie osób z lekkim stopniem niepełnosprawności.

W skali roku, w porównaniu grudnia 2009 do grudnia 2010 – zatrudnienie osób niepełnosprawnych ze schorzeniami specjalnymi zwiększyło się o 13,2%. W zakładach pracy chronionej o 9,4%, zaś na otwartym rynku – o 31,6%. W 2010 r. wzrosła też liczba osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą, zarejestrowanych w ewidencji, ubiegających się otrzymanie refundacji składek na ubezpieczenia społeczne – i wynosiła średnio miesięcznie 27.390, podczas, gdy w 2009 r. – 25.322.

Szacunkowe dane oparte na badaniu aktywności ekonomicznej ludności i PFRON-u wskazują, że udział osób zatrudnionych na chronionym rynku pracy może kształtować się obecnie na poziomie 56%, zaś na otwartym rynku pracy – 44%. Ten wzrost zatrudnienia, podobnie jak w latach poprzednich, jest przykładem priorytetowego potraktowania przez rząd kwestii zatrudnieniowej, co daje satysfakcję. Jednocześnie mamy pełną świadomość potrzeby intensyfikacji działań w tym zakresie, albowiem mimo wspomnianego wzrostu większość tych osób w wieku produkcyjnym wciąż pozostaje poza rynkiem pracy, a tych osób, które były bierne zawodowo, jest 74%.

Chciałbym na zakończenie tego wątku zatrudnieniowego przedstawić informację na temat zatrudnienia osób niepełnosprawnych w administracji publicznej. Wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w ministerstwach i urzędach centralnych w 2010 r.

był nadal niski, w granicach 1,3%, podobnie jak to miało miejsce w roku 2009. Wyjątek stanowią – i chcę o tym powiedzieć – instytucje, oczywiście, pominę Państwowy Fundusz Rehabilitacji, który spełnia wszystkie w tym zakresie przewidziane zadania…

Głos z sali:

Nie płacicie na Fundusz.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Nie płacimy na Fundusz…, ale też Ochotnicze Hufce Pracy, Policja – mówię o takich istotnych wzrostach – Straż Graniczna, Centralny Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, Główny Urząd Geodezji i Kartografii, w ZUS-ie się poprawiło, w KRUS-ie jest bardzo przyzwoicie. Więc odnotowujemy może nie bardzo dynamiczny, ale stopniowy wzrost zatrudnienia. Ministerstwo Finansów w tym zakresie nie odbiega od średniej krajowej, czyli jest to na za niskim poziomie, tak bym chciał powiedzieć.

Faktem jest, że w dzisiejszych zapisach ustawowych ustawodawca nie zobowiązał pracodawców do osiągania ustawowego wskaźnika zatrudnieniowego, ale do dokonywania wpłat na Państwowy Fundusz Rehabilitacji, jeśli on jest niższy niż wskazany w ustawie, więc to też jest pewnie jakiś określony powód. Chociaż nasze działania mówiące o tym, że te środki nie mogą być wpisywane z góry do budżetu, jako przeznaczane na karę za niezatrudnianie, też dały jakiś efekt, ale nie taki, jakiego byśmy się spodziewali.

Chcę powiedzieć, jako pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, że w tym okresie działania mają charakter inicjatywny, fakultatywny, zmierzający do zmiany świadomości osób odpowiedzialnych za politykę kadrową. Natomiast wydaje się, że nie tylko sankcja w postaci kary za niezatrudnianie powinna być rozważona w jakiejś perspektywie czasowej.

Warto nadmienić, że w 2010 r. Szef Służby Cywilnej zwrócił się do dyrektorów generalnych urzędów, a za ich pośrednictwem także do podległych im służb, z prośbą o umieszczenie w ogłoszeniach o naborach na wolne stanowiska w służbie cywilnej informacji zachęcającej osoby niepełnosprawne do udziału w naborach w każdym przypadku, gdy zakres zadań realizowanych na danym stanowisku nie wyklucza zatrudnienia takich osób. To, co jest istotne, w wyniku tych działań prawie wszystkie instytucje publiczne zamieszczają już stosowne zapisy w ogłoszeniach o wolnych stanowiskach pracy, zachęcające osoby z niepełnosprawnością do uczestnictwa w naborze do służby cywilnej.

Tu bym chciał szczególnie podziękować Wysokiej Komisji, ponieważ nasze działania o charakterze inicjatywnym przybrały bardzo realny wymiar w postaci ustawy. Specjalne podziękowania dla pana przewodniczącego Piechoty, pana przewodniczącego Plury i wszystkich członków Komisji za tę aktywność. Jak państwo wiecie, 19 sierpnia 2011 r. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw i, zgodnie z tą ustawą, wszędzie tam, gdzie ona obowiązuje, gdzie wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych jest niższy niż 6%, pierwszeństwo w zatrudnieniu mają osoby niepełnosprawne. O ile oczywiście osoby te znajdą się w gronie osób wyłonionych wśród najlepszych kandydatów. Poza tym ustawa ta zobowiązuje ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do przedstawienia Radzie Ministrów stanowiska do projektu ustawy budżetowej w części dotyczącej środków finansowych na wynagrodzenia członków Korpusu Służby Cywilnej, co daje pewne poczucie bezpieczeństwa.

Jak już wspomniałem, dzisiejszy dokument jest dość obszerny, natomiast proszę, pozwólcie państwo, że wymienię niektóre tylko zadania realizowane lub zapoczątkowane w ubiegłym roku o charakterze systemowym, mające wpływ na pełniejsze korzystanie przez osoby niepełnosprawne z przysługujących im praw, również w dalszej perspektywie czasowej.

Niewątpliwie, o czym już na początku mówiłem, zadaniem priorytetowym i w dużej mierze zaawansowanym, i będącym na ukończeniu, są prace zmierzające do ratyfikacji przyjętej w dniu 13 grudnia 2006 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, którą Polska podpisała w marcu 2007 r. Mamy przekonanie, że po dokończeniu wszystkich prac analitycznych i uzgod-

nieniach międzyresortowych Konwencja ta zostanie ratyfikowana w najbliższej perspektywie czasowej.

Mamy dwa problemy, jeśli chodzi o Ministerstwo Finansów, czyli kwestię oceny skutków regulacji. Ale – naszym zdaniem – po uzgodnieniach z naszymi partnerami, ale też z niektórymi członkami Komisji wydaje się, że ta ratyfikacja nie będzie kosztować nic ponad to, co już jest dzisiaj realizowane i że polska norma prawna na dzisiaj jest przygotowana do tego, aby można było podjąć tego typu działania.

Jest jeszcze problem związany z Ministerstwem Sprawiedliwości, a mianowicie problem ubezwłasnowolnienia i konieczności zmiany kodeksu, jak również problem dotyczący małżeństw osób ze schorzeniami psychicznymi i niepełnosprawnością intelektualną, ale to można zrobić sukcesywnie. To są główne trzy powody, dla których jeszcze pewne prace muszą trwać.

Z innych działań, chciałbym przypomnieć o wdrożeniu przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. I te działania również są kontynuowane.

Kluczowym działaniem sfery rządowej było zapobieganie zagrożeniu osób niepełnosprawnych tzw. wykluczeniem cyfrowym. Podjęto wiele inicjatyw i działań, co do dostosowania stron internetowych ministerstw i urzędów centralnych do potrzeb osób niepełnosprawnych w taki sposób, aby osoby te mogły korzystać z ogólnodostępnej elektronicznej informacji publicznej poprzez specjalne programy współfinansowane ze środków unijnych. I efektem zrealizowanych projektów, zwłaszcza w odniesieniu do osób niepełnosprawnych, jest likwidacja barier w korzystaniu z zasobów technologii informacyjno-komunikacyjnej oraz czynne uczestnictwo tych osób w budowie społeczeństwa informacyjnego.

Tutaj chciałbym się podzielić pewną refleksją. Miałem przyjemność i zaszczyt uczestniczyć w konferencji organizowanej przez Stowarzyszenie Integracja razem z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wnioski są w miarę optymistyczne, ale też audytorzy wykazali, że wiele stron jest w dalszym ciągu nieprzystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych, jeśli chodzi o różne dysfunkcje, bo albo to jest problem czcionki, albo innych udogodnień. Niestety, wiele urzędów centralnych i innych podmiotów administracji publicznej w dalszym ciągu nie ma dostosowanych należycie tych stron, które pozwalałyby w sposób przyjazny dotrzeć do niezbędnych informacji. Pracujemy nad tym. Myślę, że tutaj chodzi o pewną sankcję, być może, w jakiejś perspektywie, ale też o pokazywanie, że wykluczenie kilkumilionowej społeczności, szczególnie jeśli chodzi o usługi i brak dostępu, to jest działanie o charakterze antyrynkowym, czy też anty…, no takim, który powoduje dostępność do produktów oferowanych przez poszczególne ministerstwa, poszczególne podmioty funkcjonujące nie tylko w administracji publicznej, ale też na rynku.

Przewidujemy, że do końca tego roku zostanie w pełni zrealizowana dyrektywa 2010/2013 Unii Europejskiej, mówiąca o audiowizualnych usługach medialnych. W projekcie ustawy zobowiązuje się nadawców, aby co najmniej 10% programów, z wyłączeniem reklam i telesprzedaży, posiadało udogodnienia dla osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządu wzroku oraz osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządu słuchu, takie, jak audiodeskrypcja, napisy dla niesłyszących oraz tłumaczenie na język migowy. Wskazany obowiązek ma być wprowadzany stopniowo, ale mamy wyznaczony czas, wspólnie z innymi instrukcjami, do końca 2012 r.

Zakończono też prace przygotowawcze istotne dla osób niepełnosprawnych do wejścia w życie z dniem 1 stycznia 2011 r. rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 28 kwietnia 2009 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów, ustanawiającego podstawy formalno-prawne dla uruchomienia przez właściwe organy samorządu procesu obsługi rejestracji pojazdu drogą elektroniczną.

Dokonano zmian w obszarze procedury cywilnej mającej pośredni związek z sytuacją osób dotkniętych chorobą psychiczną, niepełnosprawnością intelektualną albo innym rodzajem zaburzeń psychicznym, dzięki wprowadzonej w życie ustawie mówiącej o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, zgodnie z którą w sprawach o ubezwłasnowolnienie, o uchylenie oraz o zmianę ubezwłasnowolnienia sąd może ustanowić dla osoby, której dotyczy wniosek o ubezwłasno-

wolnienie lub dla osoby ubezwłasnowolnionej, adwokata lub radcę prawnego z urzędu. Mówię o tym dosyć szczegółowo, ale to było bardzo istotne z punktu widzenia właśnie wielu sytuacji konfliktowych.

Chciałbym też, na zakończenie, zwrócić uwagę na działania polskiej nauki, które są ukierunkowane na potrzeby osób niepełnosprawnych, na stworzenie realnych możliwości osobom niepełnosprawnym w pełniejszym korzystaniu z przysługujących im praw.

I tak, został opracowany m.in. modularny system domowego asystenta osób starszych i chorych, z wykorzystaniem sieci sensorowych i centralnej stacji komputerowej z monitorem dotykowym w celu ułatwiania kontaktu z otoczeniem zewnętrznym. Opracowano prototyp wózka inwalidzkiego nowej generacji z opcją pokonywania stopni i przeszkód. Mamy opracowania, które dotyczą polskiej modularnej endoprotezy stawu biodrowego. Opracowano i wdrożono do produkcji pierwszą tego typu na świecie inteligentną, aktywną protezę podudzia ze stawem kolanowym. Opracowano i wdrożono nowy produkt rehabilitacyjny o nieosiągalnych dotychczas parametrach użytkowych. W wyniku realizacji tego projektu badawczego zostaną zaprojektowane, a następnie wdrożone do produkcji nowe wyroby rehabilitacyjne, na przykład, fotel anatomiczno-rehabilitacyjny zapewniający pacjentowi utrzymanie sylwetki we właściwym położeniu czy dźwig-pionizator, pomocny opiekunom. Mówię o tym tak szczegółowo, dlatego że to jest wytwór polskiej nauki przy wykorzystaniu środków europejskich i myślę, że warto się tym pochwalić.

Jeszcze ostatnia informacja, opracowano i wykonano innowacyjne oprogramowanie komputerowe, które współpracuje z dostępnymi na rynku specjalistycznymi urządzeniami brajlowskimi, takimi jak maszyny, klawiatury, drukarki, ułatwiające dzieciom i dorosłym osobom niewidomym naukę metodą Brajla. Będzie to oprogramowanie wielojęzyczne, pozwalające na naukę pisma w różnych językach i posługiwania się odpowiednimi językami w zakresie interfejsu użytkownika. W pierwszej wersji wykonane zostaną wersje polskie i angielskie, co w najbliższej perspektywie się może zdarzyć.

Szanowni państwo, tyle pokrótce tej prezentacji. Państwo macie pełną dokumentację do wglądu. Jeszcze raz proszę o rozważenie możliwości innej, porównawczej prezentacji tego sprawozdania, żeby miała charakter, powiedziałbym, inspirujący do ewentualnych zmian. Ten rok 2010 z różnych względów, chociażby kryzysowych, nie był łatwy dla środowiska osób z niepełnosprawnością, bo kryzys nie ominął tego środowiska, nie ominął też na przykład dotacji budżetowej w tym zakresie, która była nie na takim poziomie, jakbyśmy oczekiwali. Ale wszyscy ponosimy koszty tej dekoniunktury gospodarczej. Niemniej jednak ten wzrost zatrudnienia, dla pełnomocnika rządu najbardziej istotny, jest bardzo widoczny. Był nawet moment, kiedy wydawało się, że przy takim wzroście zatrudnieniowym, dofinansowań, płynność Państwowego Funduszu będzie zagrożona. Udało się to pokonać poprzez dokonaną nowelizację. Mamy dzisiaj stan porównywalny prawie z największym w historii zatrudnieniem. Niektórzy wieszczyli też, że ta nowelizacja z 2010 r. obowiązująca też w 2011 r. będzie miała bardzo negatywny wpływ na rynek pracy. Okazało się, że w dalszym ciągu, przynajmniej do końca tamtego roku, w SODiR, czyli w Systemie Obsługi Dofinansowań i Rehabilitacji przybywało ok. 1000 osób miesięcznie. Czyli mamy w dalszym ciągu progres, a nie sytuację, która była wróżona, że będziemy mieć masowe zwolnienia i rozwalenie systemu.

Chcę zapowiedzieć też w ostatnich słowach, że głównie skoncentrujemy się na dwóch zadaniach: w tej chwili na ratyfikacji konwencji, bo to jest bardzo oczekiwane przez środowisko oraz rozpoczniemy konsultacje ze środowiskiem w celu przeprowadzenia analiz, ale też prac badawczych, aby – mam nadzieję – na koniec tej kadencji i na czas, kiedy ma wejść w życie nowe rozporządzenie Komisji Europejskiej, być gotowym z nowym aktem prawnym dotyczącym społeczności osób z niepełnosprawnością w Polsce.

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Stanisław Szwed zgłosił się, proszę bardzo.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Materiał jest obszerny, dlatego trudno by się było odnosić do wszystkich problemów, o których mówił pan minister. Z tych rzeczy, na które ja chciałbym zwrócić uwagę, o tym już niejednokrotnie mówiliśmy, jest zatrudnienie osób niepełnosprawnych w administracji publicznej. Z wykresu na stronie 94 widać, niestety, że w dalszym ciągu w administracji publicznej jest bardzo słabe zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów zatrudnia niespełna 1%, Ministerstwo Gospodarki – 0,25%, Ministerstwo Obrony Narodowej – 0,51%. Oczywiście, wpłaty z tego są, bo Ministerstwo Obrony Narodowej płaci 32 mln zł. Można by się było cieszyć, że jest wysoka wpłata, ale jeśli chodzi o rynek pracy, to naprawdę, gdzie mamy go szukać, jak nie w instytucjach państwowych? To w dalszym ciągu jest potężny problem. Na ile ta nasza wspólna inicjatywa zmiany ustawy o służbie cywilnej nam poprawi sytuację, trudno przewidzieć. Wiemy, w jakich bólach ta ustawa się rodziła, jaki był opór poszczególnych ministerstw. I się obawiam, że też z tym będzie różnie, ale może coś się ruszy. W dalszym ciągu te wskaźniki, niestety, są bardzo niskie i wydaje mi się, że pora zastanowić się, w jaki sposób, może jednak inny, ustawowy, zmusić urzędy do zatrudniania osób niepełnosprawnych. Tym bardziej, że sytuacja w dalszym ciągu jest bardzo trudna jeśli chodzi o rynek pracy.

Z materiału, który przedstawił pan minister, zauważam niepokojące tendencje. To jest dla nas ważne, w jakim kierunku iść. Nawiązując do mojego wcześniejszego wystąpienia, do sprawy związanej z rynkiem pracy, to należy cię cieszyć z tendencji wzrostowej. Jednak w dalszym ciągu znalezienie pracy dla osób niepełnosprawnych jest bardzo trudne, a w niektórych regionach kraju, gdzie bezrobocie jest wysokie, praktycznie te osoby są skazane na to, że są poza pracą. Jest zmiana ustawy, wiadomo, że środki na PFRON-ie są mniejsze, dotacja budżetowa mniejsza i trzeba by się było zastanowić nad tym, jak zwiększyć dochody PFRON-u, żeby na te zadania było środków więcej. Bo, z jednej strony, cieszymy się, że jest wzrost zatrudnienia, ale, z drugiej strony, brakuje nam wtedy środków na inne dziedziny, na turnusy rehabilitacyjne itd., o tym wielokrotnie mówiliśmy. W jaki sposób doprowadzić do sytuacji, żeby jednak środków było więcej?

Stąd moje pierwsze pytanie. Może pan prezes odpowiedziałby mi, jak to wychodzi kwotowo i procentowo, jeśli chodzi o zakłady pracy, które płacą za niewykonanie 6% poziomu zatrudnienia, ile jest tej dopłaty? Musimy przypomnieć sobie, o jakich my kwotach mówimy, procentowo. Czy możemy, na przykład, iść w kierunku, nie wiem, podwyższania tej kwoty? Żeby się w ogóle zorientować, w jakim kierunku iść w tej kwestii? Czy, tak jak mówię, zwiększania środków, czy ewentualnie objęcia wszystkich zatrudnionych taką składką? Prosiłbym pana prezesa o informację w tym zakresie. Czy pan minister ma jakieś pomysły, możliwości zwiększenia środków na PFRON?

I ostatnia sprawa, którą chciałem poruszyć, to już z dzisiejszego dnia. Po wejściu w życie ustawy i zmianie czasu pracy osób niepełnosprawnych mam całą masę sygnałów o tym, że dzisiaj pracodawcy, którzy zatrudniają osoby na 7 godzin, praktycznie zatrudniają wszystkich na 8 godzin. Ten mechanizm zastosowany w ustawie, że można się starać o skrócenie czy utrzymanie siedmiogodzinnego czasu pracy, który zależy od lekarza medycyny lub od lekarza zakładowego, według tych informacji, które do mojego biura spływają, nie funkcjonuje. Najczęściej jest tak, że w zakładzie podejmuje się decyzję, że to jest 8 godzin. Jeżeli osoba niepełnosprawna jest zorientowana i jest, że tak powiem, mobilna, to wtedy ma szansę, żeby to wyegzekwować czy to przez lekarza medycyny pracy, czy przez lekarza zakładowego, choć to już jest bardziej utrudnione. Zgłaszają się do mnie osoby z takim problemem. Wydaje się, że wpływ na to ma w jakiś sposób krótki okres funkcjonowania tej ustawy, ale tu sygnalizuję, że przynajmniej do mnie takie problemy trafiają. Nie wiem, czy brak informacji, czy za mała informacja, czy jednak ze strony zakładów pracy są w tej kwestii utrudnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, ja dzisiaj chciałbym skupić się na trzech sprawach.

Po pierwsze, na wyrównywaniu szans edukacyjnych dla dzieci z niepełnosprawnościami, zwłaszcza w środowisku wiejskim. Ten problem, mimo pewnych postępów, nadal jest znaczącym problemem, zwłaszcza w małych środowiskach, zwłaszcza jeśli chodzi o dostęp do edukacji wczesnoszkolnej, czyli do przedszkola, ze względu na to, że na 2,5 tys. gmin około 500 gmin w części północno-wschodniej zgłasza, że nie ma publicznego przedszkola. W związku z powyższym dzieci w ogóle, a szczególnie dzieci z niepełnosprawnościami mają olbrzymi kłopot, aby rzeczywiście można było ten proces edukacji wczesnoszkolnej kontynuować. Tam, gdzie w gminach wiejskich nie ma przedszkoli, pojawia się miasteczko, które ma rozwiązany problem przedszkoli, pojawiają się oddziały, w których można rzeczywiście umieścić te dzieci, ale to wiąże się ze znaczącym dowozem ze względu na odległość od miejsca zamieszkania.

Po drugie, jeśli chodzi o proces edukacji w szkolnictwie specjalnym, to szkolnictwo specjalne w tej chwili przeżywa ogromny kryzys, jak cała oświata, z oczywistych powodów, niewystarczających środków finansowych na prowadzenie tego typu szkolnictwa przez samorządy powiatowe, bo one głównie tym się zajmują. I samorządy powiatowe szukając oszczędności często likwidują te szkoły, przenoszą dzieci, a to w przypadku dzieci niepełnosprawnych jest bardzo wrażliwy element.

A wczoraj na posiedzeniu Komisji sportu rozpatrywaliśmy raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący otyłości wśród dzieci i młodzieży. Jeden z prorektorów Akademii Wychowania Fizycznego z Krakowa nazwał to już epidemią. Szczególnie ten problem ujawnia się wśród dzieci i młodzieży w szkolnictwie specjalnym, w którym obserwuje się 40% więcej przypadków otyłości niż u pozostałej części populacji dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów. Wynika to po części również ze schorzeń, ale chodzi o to, aby jednak docierały tam programy, również PFRON-u. Funkcjonuje taki mini program inspirowany ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, który nazywa się animator sportu osób niepełnosprawnych. W tym materiale znajduje się sprawozdanie. Ale ten projekt jest tak skierowany, że trzeba mieć w środowisku lokalnym swoje drugie złotówki, i te drugie swoje złotówki przy mizerocie finansowej placówek szkolnictwa specjalnego się nie pojawiają. I dlatego też chodziłoby o to, aby tu był wyraźny sygnał o możliwości korzystania ze środków PFRON-u, które są w dyspozycji powiatowych centrów pomocy rodzinie na rehabilitację społeczną. I takie środki oczywiście są. Ktoś powie: przecież o tym decyduje powiat. Niemniej jednak, gdyby było wspólne wystąpienie ministra pracy i ministra sportu do samorządów powiatowych mówiące o tym, że można z tego korzystać. I zainspirować również ze strony Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Drugi problem, o który wcześniej pytałem pana ministra-pełnomocnika. Pan minister wspomniał o tym, że nowelizacja ustawy o rehabilitacji zawodowej przynosi oczekiwane rezultaty, również w zakresie ekonomicznym, ale też nie przynosi ubytku w zakresie zatrudnienia. Jest jeszcze problem dotyczący podmiotów, które są uprawnione do korzystania z ulg w działalności handlowej, a więc tych, które zatrudniają odpowiednią ilość osób z odpowiednimi niepełnosprawnościami. Sygnały z Polski są bardzo niepokojące, dlatego że eliminuje się duże, wcześniej funkcjonujące zakłady pracy chronionej czy w ogóle zatrudniające znaczną część osób niepełnosprawnych, dlatego że dostosowanie warunków pracy dla tych osób wymaga określonych zmian. Natomiast powstają jak grzyby po deszczu podmioty, które przejmują te profity.

Na jakim etapie monitoringu pana ministra ta sprawa się znajduje, bo pod koniec poprzedniej kadencji nawet znalazł się w tej sprawie projekt zmian ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego w lasce marszałkowskiej? Chciałbym zapytać, czy pan minister wspólnie z podmiotami monitoruje i co na dzień dzisiejszy mógłby w tej sprawie powiedzieć? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan, bardzo proszę pani poseł.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dwie sprawy. Panie ministrze, mówiliśmy dużo o rynku pracy, mówiliśmy o niedostatkach w zatrudnieniu tej ogromnej grupy osób. Przecież w ubiegłej kadencji przeprowadziliśmy przez Sejm wiele takich ustaw, które skutecznie miały pomóc osobom niepełnosprawnym na tym rynku pracy się znaleźć. W niektórych miejscach to działa, w innych nieco gorzej.

Moje pytanie i prośba, i jednocześnie chyba także wniosek dla naszej Komisji o to, żebyśmy zintensyfikowali naszą współpracę w kwestii kształcenia młodzieży i dzieci niepełnosprawnych. Otóż, na stronie 215, 216 i następnych raportu znajdują się tabelki, które mówią o liczbach uczniów niepełnosprawnych według typu i specyfiki szkoły oraz według niepełnosprawności ucznia. Proszę państwa, w szkołach podstawowych mamy 52 tys. 320 dzieciaków, które są z jakąś niepełnosprawnością uczestnikami życia szkolnego, ale już w szkołach ponadgimnazjalnych zaledwie 3 tys. 968 uczniów, a w technikach – 1143. Czyli, praktycznie rzecz biorąc, młodzież niepełnosprawna kończy swoją edukację na wymaganym przez państwo progu gimnazjum, choć już w gimnazjach dzieci niepełnosprawnych jest mniej niż w szkołach podstawowych, więc nawet ten etap nauki nie zawsze jest kontynuowany, choć jest obowiązkowy w Polsce. I to jest bardzo ważne. Moim zdaniem, to jedna z podstawowych przyczyn, dla których potem bardzo trudno jest znaleźć nieprzygotowanemu, w ogóle niewykształconemu młodemu człowiekowi miejsce na rynku pracy. To jest rzecz dla naszej Komisji, dla pana pełnomocnika chyba najistotniejsza. Wiele w tej sprawie zmieniliśmy, ale, jak się okazuje, nie wszystko.

Co więcej, szkoła i przedszkole to są prawdziwe miejsca prawdziwej, nieudawanej integracji, jeśli o tę integrację zadbamy w podstawie programowej i podstawie wychowawczej. Bo często, o czym państwo zapewne także wiecie, rodzice chętnie umieszczają swoje pełnosprawne dzieci w klasach integracyjnych, ponieważ te klasy są mniejsze i obsługiwane – przepraszam nauczycieli za takie słowo – przez większą ilość pedagogów. Wobec tego dziecko ma łatwiejszy, prawie indywidualny dostęp do wiedzy, ale już na swoje urodziny i imieniny nie zaprasza niepełnosprawnej koleżanki czy kolegi. Na to musimy zwrócić uwagę, bo jeśli nie nauczymy dzieci prawdziwej integracji w przedszkolu i szkole, to już potem bardzo trudno burzyć bariery, o które często potykamy się także w naszych pracach legislacyjnych wtedy, kiedy mówimy o problemach osób niepełnosprawnych. A można, bo są dobre przykłady na stronie 206, kiedy Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Pabianicach swoje rozbudowy warunkuje dostosowaniem szkoły do potrzeb osób niepełnosprawnych, a to szkoła specyficzna, bo artystyczna i jednak przebudowa tej szkoły następuje, bo uwzględnia się tam uczniów z niepełnosprawnościami.

I drugie moje pytanie, które…, właściwie mniej pytanie, panie ministrze, myślę, także troszkę apel do nas samych, żebyśmy zintensyfikowali działania na rzecz prawdziwej integracji i wykształcenia dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w pracach naszej Komisji, w porozumieniu z kolegami i koleżankami z Komisji edukacji, i w porozumieniu z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Uważam to za naprawdę wielką naszą misję i powinność.

I druga rzecz, która mnie bardzo mocno zaniepokoiła; mam nadzieję, że pan minister mnie troszkę uspokoi – mianowicie rzecz o ubezwłasnowolnieniach. Jesteśmy jedynym już chyba krajem spośród krajów Unii Europejskiej, gdzie zmuszamy instytucjonalnie rodziców do ubezwłasnowolniania swoich własnych dzieci, bo inaczej ZUS nie wypłaci renty, emerytury, nie można się rozliczyć podatkowo. To jest, moim zdaniem, bardzo ciemna strona naszego prawodawstwa i w tej kwestii chciałam pana ministra zapytać, jak daleko są posunięte prace. Czy one się posuwają kroczek po kroczku, ale jednak idziemy, czy troszkę o tym ubezwłasnowolnieniu zapomnieliśmy? Czas najwyższy wiedzieć, że niepełnosprawność intelektualna także nie zaczyna się od razu od tego, że musimy osoby ubezwłasnowolniać, bo one mogą często w wielu sprawach decydować same o sobie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za ten materiał i za to opracowanie, które porusza bardzo dużo ciekawych spraw.

Otóż, martwi mnie bardzo niski wskaźnik zatrudnienia, bo on, co tu dużo mówić, wysoki nie jest i specjalnie nie zmienia się od dłuższego czasu. Widać, że te działania są dość ograniczone. Cieszę się, że administracja, służba cywilna, z którą miałam jakiś czas kontakty bliskiej współpracy i jakoś ją tam kształtowałam, zabrała się trochę za zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Ale chcę powiedzieć, że wszystko to jest mało, a nawet bardzo mało. Kompromituje urząd premiera to, że płaci pół miliona za to, że nie zatrudnia osób niepełnosprawnych.

I przy tej okazji chcę powiedzieć, że administracja może zatrudniać osoby niepełnosprawne, szczególnie osoby z wyższym wykształceniem. Ja w każdym roku mam przynajmniej jednego magistranta, a czasami więcej osób, które u mnie studiują. Osoby świetnie wykształcone, doskonale przygotowane, chętne do pracy przychodzą do mnie, informując mnie, że właśnie są ciągle bez pracy. To się dzieje w Warszawie, nawet w biurze pełnomocnika na Uniwersytecie Warszawskim, który jest szczególnie od wielu dziesiątków lat czuły na kształcenie młodzieży niepełnosprawnej i stamtąd też pochodzi inicjatywa pomocy niewidomym informatykom. Właśnie z wydziału matematyki Uniwersytetu Warszawskiego. Muszę powiedzieć, że nawet tam ci moi absolwenci, którzy są przygotowani do takiej pracy, pracy nie otrzymują. Ja myślę, że takie instytucje, jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych i po kolei wszystkie instytucje administracji publicznej muszą zatrudniać. I być może, panie przewodniczący, nasza Komisja powinna wystąpić z dezyderatem do premiera rządu, pokazać te dane i poprosić premiera o wyjaśnienie, bo to nie jest nowa sprawa. W 1991 roku współtworzyłam tę pierwszą ustawę dotyczącą rehabilitacji osób niepełnosprawnych i muszę powiedzieć, że wtedy się już administracja wykręcała, a 9 maja minie, dzięki Bogu, 21 lat. Myślę, że jest to sprawa nadzwyczajnej wagi i ta sprawa musi być pokazana i musimy o niej mówić. Być może trzeba sprowokować taką dyskusję plenarną przy jakiejś okazji na ten temat, przy przyjmowaniu sprawozdania i poprosić kolejnych ministrów, premiera o odpowiedź w tej sprawie. Tak dalej być nie może. Bo jeśli jest dużo osób niepełnosprawnych, to one muszą pracować.

Z tym wiąże się druga sprawa, którą chcę poruszyć. Otóż, na moich dyżurach poselskich w Rzeszowie przychodzi do mnie bardzo dużo osób niepełnosprawnych, szczególnie tych wykształconych, które bardzo skarżą się na warunki pracy. I ja teraz chciałam zapytać, bo dostałam za późno ten materiał, żeby dokładnie to sprawdzić, czy warunki zatrudnienia osób niepełnosprawnych podlegają tak samo kontroli Państwowej Inspekcji Pracy i jakie są wyniki tej kontroli? Czy państwo możecie nas poinformować? Bo jeżeli młody człowiek, niepełnosprawny w stopniu umiarkowanym, po dwóch kierunkach studiów technicznych, zresztą bardzo trudnych, stał się niepełnosprawny w młodym wieku w wyniku potrącenia przez pijanego kierowcę, pracuje na wolnym powietrzu przy ciężkich pracach fizycznych zarabiając 800 zł, to nie jest praca dla niego. I to jest naprawdę problem. Jeśli chcemy zachęcić młodych niepełnosprawnych ludzi do tego, żeby kształcili się, musimy na zasadach preferencyjnych zatrudniać ich na stanowiskach dla nich właściwych.

Jest jeszcze jedna sprawa, z którą spotykam się dosyć często, też i na Uniwersytecie, i na dyżurach poselskich. To jest problem osób chorych psychicznie. W Polsce stałymi pacjentami poradni i szpitali psychiatrycznych było w 2010 roku – milion 300 tys. osób. Większość tych osób, kiedy zaczyna chorować, zostaje zwolnionych. A w różnym wieku ta choroba przychodzi, część chorób przychodzi przecież w młodym wieku. To są pierwsze ofiary zwolnień i te osoby bardzo często tracą pracę. Ja prywatnie prowadziłam przez wiele lat na Uniwersytecie akcję zatrudniania w szczególności studentów, którzy w czasie studiów zaczynali chorować, zaczynali być pacjentami poradni zdrowia psychicznego. Zatrudnialiśmy ich w bibliotekach. To jest znakomita praca, ponieważ nawet wtedy, kiedy on musi wziąć leki i troszkę się zdrzemnąć, to naprawdę w bibliotece uniwersyteckiej czy zakładowej, w jakiejś wydziałowej bibliotece to nie przeszkadza. Bo jest to młody człowiek, który pozostaje, często udaje mu się jakoś wracać do zdrowia, do lepszej formy, kończyć studia. Więc, moim zdaniem, trzeba szukać wszystkich możliwych

sposobów, które pozwolą zwiększyć możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych. To jest dla nich ważniejsze niż wszelkie inne działania, dlatego że praca dla człowieka niepełnosprawnego jest także rehabilitacją.

Wtedy, kiedy kierowałam instytucjami, zatrudniając osoby niepełnosprawne musiałam poszukiwać różnych sposobów, by nie pozbawić ich renty. I to jest bardzo trudna sprawa, myślę, że następna do załatwienia. Renta nie jest takim samym dochodem, jak dochód dodatkowy, który ja czerpię. Ta renta jest drobną rekompensatą na to, aby młody człowiek mógł zakupić potrzebne mu często usługi różnego rodzaju, które pozwalają mu normalnie żyć. I trzeba tutaj w sposób zdecydowany walczyć o to, aby ta renta nie była przeszkodą w zatrudnieniu. Ja naprawdę wykonywałam różnego rodzaju podejścia, żeby te osoby wynagrodzić tak, jak należało wynagrodzić. Z przykrością stwierdzam, że w Krajowa Szkoła Administracji Publicznej, w której miałam nadwyżkę zatrudnionych osób niepełnosprawnych na różnych stanowiskach, od stanowisk najniższych do stanowisk bardzo wysokich, zapłaciła 19 tys. za brak zatrudniania osób niepełnosprawnych. Tak być nie może.

Chciałam jeszcze prosić o to, żebyście państwo sięgnęli…, tutaj przyglądam się tym danym, przepraszam, że o taką szczegółową sprawę pytam, ale już nie będę więcej zabierać głosu… tu jest współczynnik aktywności zawodowej. Co to jest? Jak państwo go definiujecie? Dlatego że aktywność zawodowa, to są ci, co pracują, i ci, którzy są bezrobotni, a więc starają się o pracę. To może później. Ja sobie wezmę tę definicję, bo ona odbiega od tych klasycznych, których się używa w zatrudnieniu. I prosiłabym bardzo państwa, żebyście sięgnęli do źródła, bo go tu nie widzę, jakim są badania stanu zdrowia ludności wykonane przez Główny Urząd Statystyczny w grudniu 2009 r. To są duże badania, powiedziałabym, bardzo świeże, wydane w roku 2011. Opublikowane są w takiej grubej książce, ale też są na stronie internetowej Głównego Urzędu Statystycznego. I tam są bardzo interesujące informacje dotyczące niepełnosprawności, stanu zdrowia osób niepełnosprawnych.

Jest jeszcze jedna sprawa, do której bardzo zachęcam państwa, żeby się włączyć. Otóż, od kilku lat jest taki zespół, on w różnych konfiguracjach pracuje, ale kieruje tym zespołem pani profesor Anna Wilmowska. I to jest zespół, który pracował nad ustawą, która miała zapewnić środki utrzymania i pomoc osobom niezdolnym do samodzielnej egzystencji. Takich osób, według ocen, i te oceny są – moim zdaniem – dość bliskie – jest od miliona 600 do 2 mln. Są to głównie osoby starsze, ale wśród tych osób znajdują się także takie, które urodziły się jako osoby niepełnosprawne i żyją w bardzo trudnych warunkach. Dopóki jeszcze żyją rodzice, to ich egzystencja jakoś tam przebiega. Ale są także młodzi mężczyźni, którzy lubią bardzo szybko jeździć, na przykład, ofiary wypadków, różnego rodzaju chorób. I to jest niezwykle ważne, dlatego, że koszty utrzymania tych osób, koszty utrzymania w tych rodzinach, pomoc tym osobom przekracza takie możliwości, jakie stwarza praca czy stwarzają świadczenia socjalne. Stąd tak ważną sprawą jest w tym przypadku podjęcie tej inicjatywy. Państwo na pewno też współpracujecie z panią prof. Wilmowską, więc myślę, że warto ten wątek prowadzić i to jest niezwykle istotne.

Ja bym też prosiła pana ministra, żeby pan się skontaktował jednak z Narodowym Funduszem Zdrowia, który to ma swoje pomysły na temat rehabilitacji. Specjaliści od rehabilitacji twierdzą, że rehabilitacja musi być wdrażana jak najszybciej. Jednak specjaliści, których zatrudnia Narodowy Fundusz Zdrowia, to jest ważna niesłychanie sprawa, uważają, że rehabilitacja ma być w dalszej kolejności prowadzona, po jakimś czasie. To lekarz, który prowadzi rehabilitację wie, kiedy tę rehabilitację wdrożyć. Ja mówię o bardzo konkretnym przypadku. Instytut Reumatologii, po wykonaniu zabiegów chirurgicznych, wdraża od razu rehabilitację, żeby usprawnić osoby z niesprawnością ruchową przecież. I w ubiegłym roku zapłacił 90 tys. zł kary za to, że niezgodnie z procedurami, które nie lekarz, a Narodowy Fundusz Zdrowia wyznacza, rehabilituje. Prosiłabym, żeby na to zwrócić uwagę, i na to, jak traktowana jest w wydatkach i w organizacji ochrony zdrowia także rehabilitacja. Dla wielu schorzeń jest to niezwykle ważna sprawa. Tam więcej spraw pojawi się w związku z wdrożeniem ustawy refundacyjnej – sprawa refundacji pasków dla niewidomych diabetyków, sprawa leków dla

reumatyków. Tam jest całe mnóstwo spraw, którymi myślę, że pan minister powinien się zainteresować, bo one istotnie utrudniają życie osobom chorym i często bardzo poszkodowanym. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Ja tylko tytułem uzupełnienia i dodania, co już wspomniał pan minister. Ustawa zmieniająca ustawę o służbie cywilnej i pracownikach samorządowych została uchwalona pod koniec poprzedniej kadencji, weszła w życie jesienią ubiegłego roku i, tak naprawdę, dopiero ten rok, czyli 2012, będzie pierwszym rokiem obowiązywania tych przepisów. Z tymi przepisami wiążemy pewne nadzieje, że właśnie te przepisy odsłonią brak alibi u tych, którzy często mówili, że w konkursach nie pojawiały się osoby niepełnosprawne. Bo, jak już mówił pan minister, teraz w konkursach musi być wyraźne ogłoszenie o istniejących przeszkodach bądź braku wypełniania tego ustawowego wskaźnika. Tak, że zobaczymy, czy te przepisy coś zmienią, bo jak pani poseł wspominała, to bardzo często zależy od konkretnego człowieka, na ile jest zaangażowany, ma wolę, jest otwarty na poszukiwanie również takich pracowników.

Pani poseł Zofia Popiołek.

Poseł Zofia Popiołek (RP):

Chciałam zwrócić uwagę nie na osoby aktywne zawodowo w wieku tzw. produkcyjnym, tylko na osoby, które są w wieku emerytalnym, a są niepełnosprawne. Ja mam bliskie kontakty u siebie, w Lublinie, z domem pomocy dla osób niepełnosprawnych ruchowo, ze stwardnieniem rozsianym, poruszających się na wózku. One mają tam zaspokojony wikt i opierunek, i te rzeczy fizyczne, lecz się bardzo skarżą, że nie mogą korzystać z tego, z czego chciałaby korzystać, czyli wyjścia na zewnątrz, ponieważ PFRON nie refunduje już wózków inwalidzkich dla osób, które są w wieku emerytalnym. Chciałyby korzystać z komputerów, Internetu. Tutaj jest pula i refundacja do wieku produkcyjnego, natomiast te osoby są pozostawione same sobie. Tam mają zapewnioną opiekę, ale chciałyby jeszcze żyć pełnią życia i korzystać z różnych przyjemności, np. teatru i mają utrudnienia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan poseł Marek Plura, proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Plura (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze. Skupiamy się dzisiaj właściwie nad sprawozdaniem, które dotyczy opisu sytuacji sprzed – chciałoby się powiedzieć – aż wielu lat, bo diametralnie innej ustawowo, zwłaszcza od tej, która wchodzi w życie teraz. Dlatego dziękuję panu ministrowi też za retrospekcję i szybkie przejście do dnia dzisiejszego. Na tej drodze to, co mogę zrobić najlepszego, to odwzajemnić wyrazy uznania i wdzięczności za dobrą, skuteczną współpracę, która doprowadziła do takich zmian prawnych, z których owoców, jak mam nadzieję, będziemy cieszyć się przy kolejnych tego typu sprawozdaniach. Bo te akty, które zmieniają życie osób niepełnosprawnych na bardziej aktywne, rzeczywiście, będą owocowały już w najbliższym czasie. Ale to też jest dobry zwyczaj tej Komisji i rozpatrywania tego sprawozdania, że możemy się odnosić do sytuacji bieżących, i że zawsze budzi to duże zainteresowanie, poparte dużą merytoryczną wiedzą członków Komisji, ujawnianą w pytaniach. To nie są pytania ogólne, tylko bardzo szczegółowe i myślę, że też dużą zaletą naszej wspólnej pracy jest to, że także poziom edukacji poselskiej na temat różnych sytuacji, w których niepełnosprawność może oznaczać dalej aktywne życie, jest tak wysoki.

I w związku z tym, przechodząc do rzeczy, które są bieżącymi potrzebami, ale, niestety, także od wielu już lat nie ulegają zmianie i poprawie, chciałem zapytać i poprosić o opinię pana ministra pełnomocnika rządu na temat stanu zaopatrzenia ortopedycznego osób niepełnosprawnych – w kontekście mijających lat bez zmian rozporządzeń ministra zdrowia, które określają zarówno katalog dofinansowanych, refundowanych pomocy ortopedycznych i innych środków pomocniczych, jak i kwoty dotacji, którymi NFZ pomaga w nabyciu osobom niepełnosprawnym tego, co jest im potrzebne do aktywnego

życia, i do życia w ogóle. Gdyby nie współudział Państwowego Funduszu Rehabilitacji, to, w mojej ocenie, nie byłoby realnej możliwości funkcjonowania tego rynku, opartego o dystrybucję takiego właśnie asortymentu. A jednocześnie też ciągle ten sam dylemat towarzyszy sytuacji, że Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych nie powinien wyręczać Narodowego Funduszu Zdrowia. Przykładem takiego wyręczania jest kwestia pomocy w nabyciu wózków o napędzie elektrycznym. Ciągle jedynym źródłem państwowego wsparcia w tym obszarze jest Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych czy też, jak to jest tu podnoszone, w zakresie dosyć wąskim i ograniczonym w tej chwili do osób w wieku aktywności zawodowej. Być może, mieści się to w takiej filozoficznej warstwie funkcjonowania PFRON-u jako funduszu wspierającego zatrudnienie, ale rzeczywiście stwarza wiele trudnych życiowo sytuacji dla osób, które mają więcej niż 60 kilka lat, a także chciałyby i mają do tego ogromne prawo żyć możliwie jak najbardziej samodzielnie.

Tak, że pierwsza kwestia, prośba o ocenę sytuacji związanej z poziomem i sposobem zaopatrzenia ortopedycznego. I pytanie być może o jakieś informacje, co do zmiany obecnego stanu. Podobne pytanie towarzyszące i naszym pracom, i także niepełnosprawnym Polakom to pytanie o opinię, o ocenę poziomu dostępności środków publicznego transportu. W tej chwili koleje polskie przechodzą okres modernizacji i w związku z tym chciałem zapytać, czy zdaniem pana pełnomocnika istnieje jakiś realny program zmiany w tym zakresie, dotyczącej zarówno szerszego udostępnienia taboru służącego do przewozu pasażerów, jak i tych miejsc, które stoją na drodze do korzystania z tego taboru, czyli dworców kolejowych i peronów. Pytam o to także w kontekście realizacji prawa już obowiązującego przewoźników, w tym w szczególny sposób firmy kolejowe, prawa i unijnego, i implementowanego do naszych polskich rozwiązań ustawowych. Jaka, zdaniem pana ministra, jest sytuacja realizacji tych praw zabezpieczających interesy pasażerów, zwłaszcza niepełnosprawnych, jaki jest poziom tej realizacji dzisiaj?

Chciałem także zapytać, może poprosić o odpowiedź w późniejszym czasie, jak pan minister postrzega poziom przygotowania zarówno samorządów, jak i wojewodów, również w swoim zakresie działań odnośnie do wchodzącej za kilka tygodni w życie ustawy o języku migowym? Ja przypomnę, że ten nowy obszar działania wojewodów, to prowadzenie list tłumaczy języka migowego. To, co dotyczy samorządów, możliwie szeroko pojmowanych instytucji publicznych, to zapewnienie dostępu do usługi takiego tłumacza. To, co w tej ustawie odnosi się bezpośrednio do działań pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, to kwestia rady języka polskiego, ale… migowego. Przepraszam, ale ta kwestia jest nieco odroczona w czasie w ramach wchodzenia w życie tej ustawy.

I ostatnie pytanie w kwestii bieżącej, to prośba o odniesienie się do sytuacji warsztatów terapii zajęciowej. Myślę, że każdy z członków Komisji otrzymuje i w korespondencji, i w bezpośrednich spotkaniach, zwłaszcza w ostatnim czasie, informacje płynące głównie od kierowników warsztatów czy też od organizatorów warsztatów terapii zajęciowej o tym, że poziom dotacji do prowadzenia warsztatów jest tak niski, że często wręcz uniemożliwia ich prowadzenie. Z drugiej strony, także już od dłuższego czasu, również w ramach prac naszej Komisji, trwa dyskusja o przyszłości tego rozwiązania, jakim dziś są warsztaty terapii zajęciowej, pełniące w nikłym stopniu funkcję przygotowania osób niepełnosprawnych do wejścia na rynek pracy, ale za to w znacznym stopniu, w wielu rejonach Polski, będące jedynymi placówkami tego typu w zakresie podtrzymywania codziennej życiowej samodzielności osób niepełnosprawnych i ich indywidualnego rozwoju. Czyli takiej terapii społecznej, której celem realnie nie jest i nie będzie zapewne w wielu sytuacjach rozwój zawodowy uczestnika warsztatu terapii zajęciowej.

Czy zatem w ramach prac pana ministra też są podejmowane jakieś próby zmiany tej sytuacji? To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Ja to pytanie o infrastrukturę też zrozumiałem. Na ile również te pociągi, do których nie wsiada poseł Plura, i te dworce, na których nie wsiada bądź wysiada poseł Plura, też podlegają zmianie? Bo te pociągi, do których wsiada poseł Plura, potem są często bo-

haterami artykułów i doniesień telewizyjnych. Tak, panie pośle? Jak pan, na przykład, wisiał w pociągu przed świętami, tak w pół drogi, w pół koła.

Poseł Marek Plura (PO):

To były zamierzchłe czasy, wykraczające poza obszar rozpatrywania na dzisiejszym posiedzeniu, na szczęście, ale…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Zdaje się, że tamto sławne utknięcie w pół drzwi w pociągu, to było około roku 2010.

Poseł Marek Plura (PO):

2008. Ale gwoli budowania atmosfery dla pozytywnych rozwiązań, jeżeli kogokolwiek z państwa to interesuje, to chciałbym się pochwalić swoim życiowym sukcesem. Przedwczoraj po raz pierwszy w życiu skorzystałem z wagonu restauracyjnego, ponieważ podróżowałem pociągiem kolei czeskich na trasie Katowice-Warszawa, czego państwu również serdecznie życzę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Panie przewodniczący, nie mogę sobie odmówić opowieści takiej, kiedy pan poseł Marek Plura – z Katowic do Szczecina podróż nie krótka – jechał obok toalety, ponieważ wózek nie wchodził w miejsca doprowadzające do przedziału. Zniósł tę podróż bardzo dzielnie. A potem, z asystentem pana posła, którego porwali na kolejną konferencję troszkę dalej niż Szczecin nawet, do Polic, przez godzinę kupowaliśmy bilet powrotny. Ponieważ system sprzedaży biletów przewiduje sprzedaż biletu dla posła i przewiduje także sprzedaż biletu dla osoby niepełnosprawnej oraz asystenta osoby niepełnosprawnej, ale nie przewiduje niepełnosprawnego posła, który ma asystenta. Godzinę trwało drukowanie biletu, bezskuteczne. Ale tym razem już wracał pan poseł, zdaje się, w wagonie bezprzedziałowym, w związku z czym, nie pod toaletą.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

A takie sytuacje pokazują, jak dużo zależy niekoniecznie od wielkich pieniędzy, od wielkich zakupów i zmian w infrastrukturze, tylko od naszej bardzo wciąż niewydolnej organizacji funkcjonowania tego systemu.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, bardzo proszę.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja też w kwestii infrastruktury, ale może trochę innej. Cieszę się, gdy czytam m.in. na stronie właśnie 106 o tym, jak obiekty użyteczności publicznej poprawiły swoją dostępność, jeśli chodzi właśnie o osoby niepełnosprawne, poruszające się na wózkach inwalidzkich. Jednak w ostatnim czasie do mojego biura poselskiego zgłosił się młody człowiek poruszający się na wózku inwalidzkim i mówił mi – na przykładzie akurat miasta Kielc – że wielu właścicieli właśnie inwestuje czy też modernizuje swoje obiekty, oczywiście mówię o obiektach użyteczności publicznej. Mimo, że zmieniają oni stan infrastruktury tego obiektu, zgłaszają to jako remont, a nie przebudowę. I wtedy nie mają obowiązku dostosowania tego obiektu do potrzeb osób niepełnosprawnych.

I chcę krótko zapytać, czy państwo też macie takie sygnały? Jaka jest opinia na ten temat i jeśli rzeczywiście tak jest, to czy nie warto byłoby pomyśleć o tym, abyśmy jakąś nowelizacją przepisów prawa budowlanego spowodowali, żeby tego typu praktyki jednak nie miały miejsca? Bo będziemy poprawiać stan urzędów, ministerstw itd., a prosta czynność typu zakup artykułów spożywczych będzie nastręczała wiele problemów dla osób niepełnosprawnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Wiele takich sytuacji zależy właśnie od praktyki, jak choćby te fikcyjnie dostępne apteki, w których kupuje się tzw. schodołazy i w ten sposób odfajkowuje się problem dostępności apteki. I dlaczego nadzór farmaceutyczny wyraża zgodę na funkcjonowanie apteki w takich warunkach? Jest to bardziej problem praktyki niż problem przepisów.

Pani poseł Iwona Kozłowska, bardzo proszę.

Poseł Iwona Kozłowska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tak à propos tego tematu, o którym rozmawialiśmy. Pani poseł wspominała o pokonywaniu barier. W kujawsko-pomorskim jest propozycja dobrej praktyki. Mamy taki konkurs „Kujawsko-pomorskie bez barier", gdzie tworzy się komisja z osób przede wszystkim niepełnosprawnych. Zgłoszone wnioski są analizowane pod względem sposobu dojazdu do miejsc zgłoszonych do konkursu. Sprawdza się dostępność budynków dla osób niepełnosprawnych i jednostka, która ma pokonane bariery, otrzymuje piękną tablicę, która jest tablicą przede wszystkim symboliczną. Wskazuje osobom niepełnosprawnym, że to są miejsca dostępne dla tych osób. Proponuję, żeby rozpropagować to w całym kraju.

Ale, tak naprawdę, chciałam w innej kwestii poprosić o głos, a mianowicie, panie ministrze, o wczesne wspomaganie dzieci, dlatego że mówimy o przygotowaniu przedszkoli, szkół do nauki niepełnosprawnych dzieci, potem o przygotowaniu do zawodu, zatrudnieniu. Natomiast, jak jest z wczesnym wspomaganiem? Dziecko ze zdiagnozowaną niepełnosprawnością, po urodzeniu, przebywa w domu. Chciałabym się dowiedzieć, jak wygląda dalej specjalistyczna opieka nad tym dzieckiem? Czy jest to poradnia psychologiczno-pedagogiczna, czy to jest zespół specjalistów, którzy opiekują się tym dzieckiem? Bo okres rozwoju od momentu narodzin do 3-4 roku życia to jest złoty okres rozwoju dziecka. I chciałabym się dowiedzieć, jak to wygląda, bo wiem, że na prowincjach, w małych miejscowościach, na wsiach, w małych miasteczkach, niestety, jest z tym problem i bardzo często dzieci te wręcz są odraczane i nie spełniają obowiązku szkolnego ze względu na to, że nie ma dostępności do szkół, że nie można dojechać, że nie ma specjalistów, którzy mogą się nim zająć. I nie zawsze ci specjaliści do tego dziecka dojeżdżają, i nie zawsze nauczyciele mają do tego przygotowanie.

I kolejne moje pytanie: czy jest szansa na to, aby ujednolicić system orzekania o niepełnosprawności? Dzisiaj orzeka ZUS, orzeka KRUS, orzekają powiatowe zespoły do spraw osób z niepełnosprawnością. Panie ministrze, czy jest w planie ujednolicenie tego systemu? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani poseł. Ewa Kołodziej – bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Dziękuję ślicznie. Zacznę od tego, że oczywistą kwestią jest, że musimy cały czas edukować nasze społeczeństwo. Natomiast ja chciałabym zwrócić uwagę na część naszego społeczeństwa, a mianowicie chciałabym zapytać o współpracę z samorządami, z samorządowcami. Bo większość rzeczy, które są tu poruszane, dotyczy zadań własnych gmin. I tak na dobrą sprawę, to od gminy zależy, czy jest przyjazna, przychylna pewnym zadaniom, czy nie.

Chciałabym zwrócić szczególną uwagę na edukację dzieci i młodzieży w szkołach publicznych. Tutaj koleżanka poruszała temat, który de facto dotyczy zadań własnych gminy. I teraz od gminy zależy, czy ona będzie dawała zielone światło dla swoich szkół, żeby otwierały klasy integracyjne dla dzieci z lekkimi dolegliwościami, czy nie. W związku z tym chciałam zapytać o współpracę z samorządami i o edukację części, jakby nie było to brutalne, naszych samorządowców. Ja dam przykład wielkiego miasta Katowic. Nie chcę oceniać tej polityki, bo może nie będę bezstronna, bo byłam wieloletnią radną w tym mieście, przewodniczącą Komisji Edukacji. W Katowicach były szkoły, które miały klasy integracyjne, wiele środków zostało wyłożonych na te szkoły, żeby były wspaniale wyposażone. Zdarzały się takie sytuacje – niestety, to jest wstyd – że rodzice zdrowych dzieci uczęszczających do tych placówek wywierali wpływ na dyrektora szkoły, żeby nie uruchamiał za dużo klas integracyjnych, bo to rzutowało na opinię o całej klasie. I jeżeli gmina nie jest zdeterminowana, żeby realizować politykę dla osób niepełnosprawnych, to w tym momencie dyrektor szkoły ulegnie rodzicom, bo nie ma wyraźnego sygnału od organu założycielskiego, jakim jest gmina. A gdyby ta gmina była zdeterminowana realizować tę politykę dla osób niepełnosprawnych, to rozmowa byłaby zupełnie inna, tym bardziej, że środki przez wiele lat łożono na tę szkołę. Chciałabym, byśmy nie tworzyli takiej fikcji, że mamy wyposażone szkoły, mamy klasy, natomiast, tak na dobrą

sprawę, dzieciaki nie mogą do nich uczęszczać, bo nie ma tam przyjaznej atmosfery, nie ma przyjaznego klimatu. Ja musiałam osobiście interweniować w tej szkole, żeby takie klasy powstały, bo pierwotnie dyrektorka skierowała dziecko do zupełnie innej dzielnicy i musiało ono dojeżdżać wiele kilometrów do innej części miasta. Podaję taki namacalny przykład z zeszłego roku, który mnie osobiście bulwersuje.

I żeby uniknąć takich sytuacji, chciałam zapytać o współpracę z samorządowcami, z samorządami i o to, czy są planowane jakieś akcje społeczne à propos tej szeroko rozumianej edukacji społecznej, bo podpisuję się rękami i nogami do wypowiedzi mojej koleżanki przedmówczyni, pani Magdaleny Kochan.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z pań lub panów posłów? Przepraszam pan poseł Ziętek, tak jest, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Ziętek (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący; dziękuję pani poseł Kołodziej za ten głos. Ja bym poszedł jeszcze dalej w sprawie edukacji właśnie dzieci i młodzieży szkół specjalnych i szkół integracyjnych. W tej chwili jest pewna konieczność łączenia szkół i to się dzieje w całej Polsce. Widzimy, że są protesty, nawet uczniów, różnego rodzaju pikiety i inne akcje w obronie szkół. Mamy do czynienia z łączeniem szkół często na zasadzie groch z kapustą, są próby łączenia szkół specjalnych z integracyjnymi. Mamy taki przykład właśnie m.in. w Mysłowicach, gdzie faktycznie szkoła specjalna jest w centrum miasta, w starym, rozpadającym się budynku i wypadałoby albo ją przenieść, albo wybudować nową. Jest koncepcja przeniesienia jej do szkoły integracyjnej. W szkole integracyjnej są dzieci m.in. autystyczne. Te dzieci wymagają stałej rehabilitacji i dobrej opieki. Każde zaprzepaszczenie miesięcy, już nie mówię o latach, w tej opiece, pogłębia autyzm i potem takie dziecko nie znajdzie ani pracy, ani wykształcenia i te koszty będą jeszcze większe.

Myślę również o tej współpracy właśnie z samorządami. Czy nie ma pewnych standardów, procedur? Dzieci w szkole integracyjnej różnie się czują, czasami dziecko ma dzień gorszy i wtedy przebywa w pokoju, gdzie ma indywidualny tok nauczania. Tu łamiemy pewnego rodzaju standardy, procedury, dlatego że jeżeli przepełnimy tę szkołę, to te dzieci będą chodziły na drugą zmianę. Nie wyobrażam sobie, żeby dziecko autystyczne zaczynało dzień nauki o godz. 14, bo wtedy to nie ma sensu. I ten problem narasta. Ja szukam zwolenników, sprzymierzeńców w tym działaniu w ministerstwie szkolnictwa. Myślę, że u pełnomocnika znajdę takie właśnie forum walki. Służymy pomocą, żeby jednak starać się rozsądnie działać i wspomóc samorząd w tym działaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jeszcze pani poseł Kołodziej, bardzo proszę.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Jedna rzecz mi umknęła, odnośnie do sytuacji z samorządami. Chodzi o to, że dziś mówimy dużo o reformie szkolnictwa, wiemy, że ono dużo kosztuje. I teraz pytanie, jak przekonać samorządy, żeby chciały łożyć, na przykład, na klasy integracyjne, które są zdecydowanie droższe niż tradycyjna edukacja? W kontekście w ogóle reformy oświaty to jest duży problem. I teraz pytanie, czy mamy jakiś pomysł jak przekonać samorządy? Dziękuję.

Głos z sali:

W Karcie Nauczyciela.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

A jeszcze tym bardziej, w Karcie Nauczyciela. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa? Kto z gości? Bardzo proszę przedstawić się.

Rzecznik Uczniów Niepełnosprawnych Stowarzyszenie Niegrzeczne Dzieci – Paweł Kubicki:

Chciałbym na początku podziękować pani Kochan za kilka słów na temat edukacji, z którymi się zgadzam. I od razu przejść do rzeczy, żeby nie zabierać za dużo czasu.

Po pierwsze, Karta Praw Osób Niepełnosprawnych mówi o tym, że osoby niepełnosprawne mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą podlegać dyskryminacji. Niestety, w materiale MEN-u nie ma ani słowa o tym, czy jacyś uczniowie podlegają dyskryminacji, jakie są problemy, jakie są zjawiska. To znaczy, że całe opracowanie na temat edukacji jest po części nie na temat. I mam pytanie, czy można coś z tym zrobić, żeby jednak mówić o działaniach, a nie tyle o obowiązującym prawodawstwie? To jest jedna kwestia.

Druga kwestia – to, co mówiła pani Kochan. W 2010 roku w 66% szkół nie było ani jednego ucznia niepełnosprawnego, a większość uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego uczyła się w placówkach specjalnych. Co więcej, jest duża dysproporcja między wsią a miastem, to znaczy w miastach, gdzie są placówki specjalne, uczy się jeszcze więcej uczniów z orzeczeniami niż na wsi, gdzie takich placówek nie ma. I, tak naprawdę, zdaniem bardzo wielu organizacji, nie będzie aktywnych zawodowo osób niepełnosprawnych, jeżeli społeczeństwa, przede wszystkim dzieci w okresie edukacji przedszkolnej i szkolnej, nie będą widziały niepełnosprawnych. Większość społeczeństwa nie widzi niepełnosprawnych i nie ma zamiaru ich także zobaczyć w pracy, skoro ich nie widzi w okresie dzieciństwa.

Jeżeli chodzi o edukację, to statystyki są jeszcze gorsze. Uczniowie niepełnosprawni wypadają nie tylko po gimnazjach. Jeżeli chodzi o odsetek uczniów niepełnosprawnych w ogólnej liczbie uczniów kształcących się na danym poziomie, to w przedszkolach jest tylko 1%. To znaczy, że uczniowie niepełnosprawni nie wchodzą do przedszkoli. Po części nie są zdiagnozowani, ale po części nie są przyjmowani do przedszkoli. W szkołach podstawowych jest ich 2,8%, w gimnazjach – 4,1 a w szkołach ponadgimnazjalnych – tylko 1,7. Mówię o wszystkich uczniach z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego. Czyli na wejściu i na wyjściu tracimy mnóstwo lat i mnóstwo osób, a tym samym generujemy wykluczenie społeczne i bezrobocie.

Jeżeli chodzi o opracowanie MEN-u, tradycyjnie powtórzę, że to, co MEN mówi o środkach przeznaczanych na edukację uczniów niepełnosprawnych w związku z dodatkowymi dotacjami subwencyjnymi, są to marzenia i pobożne życzenia MEN-u, ponieważ jest to subwencja, a nie dotacja. Samorządy mogą wydać te pieniądze, na co chcą, najczęściej wydają je na deficyt systemu oświaty, czyli na płace nauczycielskie, a nie na wsparcie uczniów niepełnosprawnych.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Podpowiadam króciutko, że nowy system informacji oświatowej przewiduje bardzo precyzyjne określenia potrzeb edukacyjnych dzieci i, mówiąc krótko, dziecko z niepełnosprawnością w określonej szkole, w określonej gminie jest już identyfikowane i subwencja przychodzi na konkretne dziecko.

Rzecznik Uczniów Niepełnosprawnych Stowarzyszenie Niegrzeczne Dzieci – Paweł Kubicki:

Bardzo przepraszam, że poprawię. Faktycznie, konkretne pieniądze idą za uczniem do organu prowadzącego, czyli do samorządu terytorialnego. Nie ma żadnego połączenia formalnego w placówce publicznej między uczeniem w szkole a pieniędzmi z subwencji oświatowej z dodatkową wagą, żadnego. W przypadku szkół niepublicznych, faktycznie, zgodnie z ustawą o systemie oświaty, pieniądze te są zamieniane w dotację i trafiają do placówki niepublicznej. W przypadku placówki publicznej jest to fragment subwencji stanowiącej dochód własny gminy, czyli może być w teorii wydane na chodnik, natomiast nie ma połączenia z edukacją konkretnego dziecka niepełnosprawnego w placówce. Ja wiem, że jak tego się słucha po raz pierwszy, to jest to zaskakujące, ale od kilku lat próbujemy to zmienić.

Chciałbym jeszcze dodać jedną rzecz. Prosiłbym o zwrócenie uwagi na gigantyczny skok autystów. W szkołach podstawowych jest 2,5 tys. autystów. W przedszkolach

2,5 tys. autystów przy znacznie mniejszej liczbie dzieci i odsetku niepełnosprawnych, i obowiązku przedszkolnym. To znaczy, że ten skok z całościowymi zaburzeniami rozwoju i autyzmem wymaga jakichś rozwiązań systemowych, ponieważ może rozsadzić system, ponieważ autyści mają największą subwencję, to jest waga 9,5. Czyli jeden autysta stanowi prawie 10 uczniów przeliczeniowych. Jeżeli chodzi o kwotę wydatków – 45 tys. dodatkowo rocznie.

I ostatnia uwaga co do systemu informacji oświatowej. Na dzień dzisiejszy, czyli na 2010 r., różnica między orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego liczonymi po oddziałach, czyli po klasach, a orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego liczonymi po szkołach, to jest 1435 osób. Na tyle dzieci jest luka w 2010 roku. Chciałem powiedzieć, że jeżeli, na przykład, 100 z tych osób byłoby autystami, to różnica w naliczeniu subwencji wyniesie 4,5 mln, czyli tyle, ile, na przykład, obcięto Rzecznikowi Praw Obywatelskich w tym roku z budżetu. To znaczy, że Ministerstwo Edukacji Narodowej na dzień dzisiejszy nie kontroluje, zgodnie z ustawą, kilku miliardów złotych i nie ma wpływu na ich wydatkowanie. A przez to, że nie ma wpływu i nie ma edukacji wczesnej osób niepełnosprawnych, Polska może zapomnieć o podniesieniu wskaźników aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Leszek Dobrzyński, bardzo proszę.

Poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Króciutko takie dalsze uzupełnienie historii, o której pan mówił. Bo ona się chyba sprowadza do tego, że te pieniądze są wyznaczone, ale, tak naprawdę, nie trafiają tam, gdzie powinny. Czasami trafiają, ale też znowu wydarza się w szkole tak, że, niestety – przepraszam, że użyję przykładowo Jasia, który tam jest jako ten niepełnosprawny – ma on swój indywidualny tok nauczania, ale pada ofiarą sytuacji w szkole, kiedy, na przykład, zachorują nauczycielki lub ich brakuje. Kto pierwszy w tej sytuacji pada ofiarą? No właśnie ten przykładowy Jasio. On wtedy siedzi w świetlicy, rysuje, a pani, która miała mieć z nim lekcje, zajmuje się klasą, która pozostaje bez opieki, mimo, że to na niego, na jego naukę, w tym momencie te pieniądze, tak naprawdę, idą. Trudne jest to do wychwycenia, być może, trudne jest to też do uregulowania prawnego; niestety, takie sytuacje też gdzieś mają miejsce.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani Krystyna Mrugalska.

Wiceprezes Państwowego Forum Osób Niepełnosprawnych Krystyna Mrugalska:

Chciałam podziękować za ten bardzo interesujący materiał i na pewno bardzo czasochłonny do przygotowania. Ale też chcę nawiązać do wypowiedzi pana ministra, że nie jest to ten materiał, który, wydawałoby się, że powinien być. Czego byśmy oczekiwali?

Jeżeli spojrzymy na konwencję, to nie jest zbiór nowych praw, bo to są prawa znane. Jeżeli weźmiemy Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych z 1997 r., to tam właściwie większość tej problematyki jest, natomiast w konwencji wymagana jest polityka, czyli sposób realizacji tych praw. I to jest istota. Jeżeli przyjmiemy definicję polityki, że jest to przyjęty sposób postępowania mający doprowadzić do realizacji przyjętych wcześniej celów, to powinniśmy mieć strategię, mieć określone cele i zastanawiać się, i przyjmować plan, w jaki sposób te cele będziemy osiągać. I nie chodzi tylko o cele edukacyjne czy tylko zatrudnieniowe, chodzi o pewną całościową politykę państwa. Jak zaczęła się dyskusja dotycząca edukacji, to się okazało, że to nie wygląda tak pięknie, jak w sprawozdaniu, w tej informacji. I czego nie tknąć, to jakaś drobna sprawa ciągnie za sobą efekty, które prowadzą do tego, że właściwie ten główny cel jest osiągany nie w pełni albo nie w całości, albo w ogóle. Chcielibyśmy mieć taką politykę i ja tak spojrzałam na ten materiał, z punktu widzenia nadziei na tę politykę.

Patrzę na plan i punkt 1 w części III – dostęp do dóbr i usług umożliwiających pełne uczestnictwo w życiu społecznym. To jest rzecz, która bardzo mnie interesuje, bo tą są formy wsparcia w niezależnym życiu. Szukam informacji, ale ten zawarty w spisie treści punkt nie istnieje. Czyli cały problem dotyczący wspierania w niezależnym życiu uzna-

ny za ważny i umieszczony w spisie treści, w dalszej części nie jest omówiony. I muszę powiedzieć, że wydaje mi się, że to jest nie bez kozery, dlatego że w tej dziedzinie można by powiedzieć najmniej pozytywnych rzeczy. Przyzwyczailiśmy się do tego, że edukacja jest bardzo ważna, zatrudnienie bardzo ważne, ale już wspieranie osób w samodzielności, w niezależnym życiu, żeby mogły korzystać z edukacji, żeby mogły korzystać z pracy, to już jest rzecz mniej ważna, niezauważana, a tak przecież nie jest.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której chciałabym powiedzieć, a mianowicie, prowadzenie życia niezależnego. W Konwencji poświęcono temu dwa artykuły. Jest to bardzo dobrze opisany problem i trzeba by się zastanowić, w jaki sposób tę politykę w celu realizacji tych zadań określić tak, żebyśmy wiedzieli, co mamy, czego nie mamy, i co powinniśmy mieć. I to jest kwestia polityki.

Pani poseł Kochan powiedziała o ubezwłasnowolnieniu. Chcę powiedzieć, że chyba 5 albo 6 lat temu Rzecznik Praw Obywatelskich, profesor Zoll, na podstawie badań przeprowadzonych przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, zgłosił do Trybunału Konstytucyjnego dwie sprawy dotyczące ubezwłasnowolnień i obie te sprawy zostały pozytywnie przez Trybunał ocenione. Trybunał uznał, że to jest naruszenie konstytucji. I właśnie ta sprawa, o której mówiła pani poseł, czyli wymuszanie przez instytucje ubezwłasnowolnienia, zostało uznane za naruszenie konstytucji. Więc to jest kamyk do problemu ubezwłasnowolnienia, który w konwencji jest w art. 12. Przy ratyfikacji ma być zgłoszone zastrzeżenie, że sprawa art. 12 będzie odsunięta w bliżej nieokreśloną przyszłość, dlatego że ma być nowelizowany Kodeks cywilny. Projekt Kodeksu cywilnego jest już od dawna opracowany i jest jeszcze w starym sposobie myślenia. Przewiduje się likwidację ubezwłasnowolnienia częściowego, a pozostawienie ubezwłasnowolnienia pełnego, całościowego, czyli będzie to pogorszenie sytuacji, a nie poprawa.

Istota ubezwłasnowolnienia jest bardzo silnie powiązana ze świadomością prawników, którzy przyzwyczaili się do tego instrumentu. Nie przestrzegają procedur, co myśmy w tych badaniach wykazali. Chcę powiedzieć, że znaleźliśmy nawet ubezwłasnowolnienie na podstawie orzeczenia lekarza weterynarii. To się wydaje nieprawdopodobne. Tym razem kontrola Ministerstwa Sprawiedliwości doprowadziła do oceny, że nadal te procedury nie są przestrzegane. Sytuacja osób głównie psychicznie chorych i upośledzonych umysłowo jest katastrofalna, dlatego że my ich rehabilitujemy, my ich przygotowujemy do życia, a w pewnym momencie, na ogół związanym z majątkowymi sprawami, oni są pozbawiani wszelkich praw i nie mają żadnej ochrony prawnej. W art. 12 mówi się właśnie o tym, że niepełnosprawność nie może być powodem ubezwłasnowolnienia i że trzeba skonstruować instrumenty wspomaganej decyzji, czyli dać temu człowiekowi taką pomoc i na tyle, na ile mógłby decydować, a jednocześnie, żeby miał ochronę prawną. Ja myślę, że Polska nie powinna w ratyfikacji zgłaszać zastrzeżeń w sprawie art. 12, dlatego, że to i tak będzie trwało. Natomiast jest ogromny ruch w Europie, dlatego że w innych krajach świadomość prawników jest podobna i jeżeli Polska zgłosi takie zastrzeżenie, to będzie szkodliwe dla rozwiązań w Polsce, ale też będzie bardzo źle świadczyło o polskim prawie.

Chciałam jeszcze powiedzieć o jednej sprawie, która jest omówiona w materiale, a mianowicie o posiadaniu przez środowiska niepełnosprawnych samorządnej reprezentacji. Bardzo dużo jest do zrobienia. I to, co tam czytamy, to jest takie łagodne przejście w okolicach tego tematu, natomiast nie ma rzeczywistej pogłębionej oceny sytuacji. W konwencji ten temat jest w dwóch, a właściwie w trzech artykułach bardzo mocno zaznaczony i wydaje się, że powinniśmy się poważnie wziąć do stworzenia polityki również w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan Aleksander Waszkielewicz.

Prezes Zarządu Fundacji Instytutu Rozwoju Regionalnego Aleksander Waszkielewicz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Ja powiem jak pani przewodnicząca Mrugalska. Doceniając włożony ogrom pracy, mam pewne sugestie, propo-

zycje, które dotyczą czy to innego ujęcia, czy rozszerzenia tej informacji, na przykład, w kolejnych okresach. I od początku.

Karta praw podstawowych określa nam, jak rozumie słowo „niepełnosprawne". Są to osoby, których sprawność fizyczna, psychiczna, umysłowa, trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę, pracę oraz kontakty społeczne. Nie ma tam mowy o tym, że są to osoby, które posiadają orzeczenia, czyli traktuje tak, jak powinno być to ujęte, wszystkie osoby niepełnosprawne. Ja osobiście w tej informacji nie znalazłem wątku, który dotyczy osób, które nie są niepełnosprawne prawnie, czyli posiadają orzeczenia. Jak wiemy z poprzedniego spisu ludności, to jest ok. 20% wszystkich osób niepełnosprawnych, natomiast, biorąc pod uwagę, jak się mówi w podziemiu osób chorujących psychicznie, to jest cała masa, która się nie ujawnia w spisach powszechnych. Więc to jest duża grupa osób. Nie wiemy, dlaczego się orzekają, jakie mają problemy, jakiego wymagają wsparcia, jaki jest ich udział w rynku pracy itd. To jest problem, którego nie znamy, a na pewno jest bardzo ważny.

Druga rzecz, to jest kwestia punktu 5 z Karty, czyli rynku pracy. On mówi w pierwszej kolejności o pracy na otwartym rynku pracy, potem dopiero w szczególnych, uzasadnionych wypadkach – o rynku chronionym. Ja nie znalazłem informacji bezpośrednio przedstawionej, która mówi, jakie są tendencje, jakie są działania prowadzone w kierunku otwierania rynku pracy. Są dane z SOD-u. My badaliśmy, pytaliśmy o to ZUS, który posiada informacje o wszystkich pracujących, bo dane PFRON-u dotyczą tylko tych pracodawców, którzy pobierają dofinansowania. I wynika z nich, że ok. 60% osób niepełnosprawnych pracuje już na otwartym rynku pracy.

Myślę, że to są dosyć ważne rzeczy i warto wiedzieć, jak ta sytuacja wygląda, jak można na nią wpływać. Tu jest tylko informacja taka – może źle przeczytałem, przepraszam, – że zwiększenie zatrudnienia na otwartym rynku pracy wynika z pokaźnych dofinansowań. Być może…, na pewno można wydawać lepiej pieniądze i można mieć lepsze efekty, gdybyśmy troszeczkę więcej wiedzieli, jak ten proces wygląda.

Kolejna rzecz, to jest dostęp do informacji. On się pojawia w jednym miejscu przy okazji wykluczenia cyfrowego. To jest materiał przygotowany przez MSW, w którym jest informacja na temat tego, że MSW spełnia kryteria dostępności na najwyższym poziomie potrójnego „A" oraz, że 40% urzędów centralnych deklaruje też wysoki poziom spełnienia dostępności informacji dla osób niepełnosprawnych. My sprawdziliśmy, że zarówno MSW jak i Sejm, Ministerstwo Pracy, PFRON czy Ministerstwo Zdrowia, które chwali się dostępnością informacji, czy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego nie spełniają wymogów dostępności na najniższym poziomie jednego „A". Warto sprawdzić te deklaracje. Ja rozumiem, że tryb jest taki, że to poszczególne resorty przygotowują informację, natomiast to jest dosyć mało krytyczne podejście.

Jeśli chodzi o tę część, którą przygotowały poszczególne resorty mówiąc o sobie, to tylko dwa z nich powiedziały coś na temat dostępności informacji elektronicznej – Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Biblioteka Narodowa oraz Ministerstwo Zdrowia. Dosyć egzotyczna czy przypadkowa grupa. A wydaje się, że warto, żeby resorty rozwinęły ten wątek nie w sposób przypadkowy, nie w trybie ankietowym. Tym bardziej, że mamy już ustawę, która nakłada taki obowiązek. Nie mamy jeszcze rozporządzenia, ale przypuszczalnie stanie się to w tym roku.

Pan minister podzielił się z nami informacją, że rośnie udział osób niepełnosprawnych z wyższym wykształceniem. To bardzo cieszy, natomiast, jeżeli byśmy patrzyli, jak wygląda stosunek osób pełnosprawnych do niepełnosprawnych – bo to, że rośnie, dotyczy całego społeczeństwa – to zobaczymy, że te nożyce się rozwierają. Cieszymy się z tego, że coraz więcej osób niepełnosprawnych ma wyższe wykształcenie. Natomiast tempo czy różnica, w porównaniu z pełnosprawną częścią społeczeństwa, zwiększa się. Czyli widać, że problem jest nadal.

Ostatnia rzecz, to jest dostęp do funduszy strukturalnych. Ja może powiem w imieniu pani przewodniczącej, ponieważ Państwowe Forum Osób Niepełnosprawnych, zwłaszcza Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych (POPON), która ma wspierać osoby, które mają trudną sytuację na rynku pracy czy w ogóle trudną sytuację społeczną, realizują takie badania, które pokazują, że udział osób niepełnosprawnych

w społeczeństwie jest dużo mniejszy niż wynikałoby ze statystyk. Czyli te instrumenty są albo słabo adresowane, albo są złe procedury.

Pani przewodnicząca mówiła o dostępie do dóbr i usług, że tego punktu nie ma. Tam jest wzmianka, że został omówiony w pozostałych punktach. Ja też przyznaję, że to jest bardzo trudny punkt do omówienia, ale myślę, że warto byłoby w kolejnych wersjach czy w kolejnych latach spróbować o tym mówić, bo dopóki tego problemu nie widzimy, to nie wiemy, jak jest dobrze czy jak jest źle. Bo to nie jest tak, że wszystko jest źle, nie temu służy moja uwaga.

Natomiast ostatni punkt – to jest pełne uczestnictwo w życiu publicznym, społecznym, kulturalnym, artystycznym, sportowym oraz w rekreacji i turystyce – mówi o zainteresowaniach i potrzebach osób niepełnosprawnych. I tam znalazłem informację z ministerstwa kultury oraz z ministerstwa sportu, która zdecydowanie nie wyczerpuje tego zagadnienia. Myślę, że podejście resortowe wyczerpuje się, to znaczy, że jeśli jesteśmy mądrzejsi, mamy też większe oczekiwania, żeby mieć takie podejście holistyczne. Tym bardziej, że jest pewnie szereg takich obszarów, które są niczyje na dzisiaj i warto je zauważyć i adresować, czy wrzucać do ogródka poszczególnych resortów. Ja nie zauważyłem żadnej informacji, na przykład, gdy mówimy o życiu publicznym, na temat wyborów. A mieliśmy wybory w 2010 r.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani prezes Anna Woźniak-Szymańska, bardzo proszę.

Prezes Polskiego Związku Niewidomych Anna Woźniak-Szymańska:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie. Ogromnie miło powitać państwa w nowej kadencji Sejmu, na pierwszym posiedzeniu Komisji polityki społecznej. Myślę, że mogę przekazać w imieniu środowiska osób z różnymi dysfunkcjami, jako szefowa koalicji na rzecz osób z niepełnosprawnością i szefowa PZN-u, wiele oczekiwań osób niepełnosprawnych, że ta kadencja Sejmu, a szczególnie prace Komisji sejmowej i senackiej, będą jeszcze bardziej przyjazne, jak w poprzedniej kadencji, dla osób niepełnosprawnych, co powinno kończyć się zmianą ustawodawstwa w Polsce z korzyścią w różnych obszarach życia osób niepełnosprawnych. Dziękuję wszystkim państwu dzisiaj za wspaniałe wypowiedzi. Poruszyliście państwo wiele bardzo istotnych obszarów dotyczących życia osób niepełnosprawnych. Nie chcę już do tego wracać.

Żeby moja wypowiedź nie była za długa, chciałabym nawiązać do wypowiedzi pani prezes Krystyny Mrugalskiej. Przychylam się również, szanowni państwo, do tego, że brakuje nam, w środowisku osób niepełnosprawnych, klarownych, jasnych kierunków polityki społecznej w Polsce wobec osób niepełnosprawnych. Moja refleksja jest taka, że jeszcze bardziej w tej polityce brakuje nam standardów, takich norm usług na rzecz osób niepełnosprawnych, za które nasz rząd, nasz kraj chce zapłacić, czyli chce finansować te usługi, które, zdaniem naszego rządu, są najistotniejsze. Aby bez względu na to, czy jest to dziecko, czy jest to osoba dorosła, czy jest to rodzina, która ma osobę niepełnosprawną na swoim utrzymaniu czy w swoim otoczeniu, dopracować się w Polsce czegoś takiego, że ustalimy taki standard, który chcemy finansować i który, naszym zdaniem, czy zdaniem naszego rządu, jest istotny w rozwoju edukacji, pracy dla tej osoby. Tak, żeby obywatele niepełnosprawni rzeczywiście czuli się w naszym kraju pełnymi obywatelami tej społeczności, otrzymującymi wsparcie od rządu tylko dlatego, że z powodu swoich ograniczeń nie są w stanie sobie poradzić.

Moja konkluzja jest taka, nie ma standardu usług rehabilitacyjnych uznanych przez politykę społeczną rządu, które uważalibyśmy za najważniejsze. Na pewno zdajemy sobie sprawę z tego, że nie możemy w bardzo krótkim czasookresie zrobić wszystkiego. Ale powinna być strategia, powinny być plany rozłożone na lata, do których rząd powinien dążyć, hierarchia wartości usług, które są najistotniejsze. To, o czym państwo tutaj wspominaliście, o wczesnej interwencji, o edukacji, o wchodzeniu na rynek pracy. Bardzo wiele już wiemy. Te działania są różne na terenie kraju. My bardzo wiele zadań wykonujemy, ale one są na różnym poziomie, realizowane przez różne podmioty, a są takie miejsca, gdzie tej rehabilitacji nie ma wcale. Będąc – już nie pamiętam, w którym

województwie – słyszałam nawet takie wypowiedzi: „W moim powiecie nie ma niepełnosprawnych”. Dziękuję, żeby nie przedłużać.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu ministrowi, chciałem tylko wskazać również zawarty w tym bardzo szczegółowym sprawozdaniu, w tej szczegółowej informacji dział poświęcony kontrolom zatrudnienia osób niepełnosprawnych w zakładach pracy, w tym w zakładach pracy chronionej. Informacja o tym znajduje się na str. 88, a załącznik, który podaje szczegóły kontroli w zakładach zatrudniających osoby niepełnosprawne, jest na stronie 219, tam są wszystkie szczegóły, o które również pytano w trakcie tej debaty.

Panie ministrze, proszę o odniesienie się do pytań, uwag, w tych najistotniejszych kwestiach.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Po pierwsze, tak jak zawsze, dziękuję za sugestie, rekomendacje i oczywiście pytania. Mamy przed sobą materiał, który niewątpliwie jest w jakiejś mierze oddaniem tylko roku 2010, ale też oczywiście pokazuje pewne tendencje i na tym się tutaj skupialiśmy. Ja chciałem to ożywić, żeby nie być tylko przypisanym do tego 2010 roku. Od tego czasu też się wiele zmieniło i można patrzeć z inną perspektywą.

Oczywiście, można mieć spojrzenie, że szklanka jest do połowy pusta, albo do połowy pełna, więc ja patrzę na to zawsze optymistycznie, że coś się udało zrobić, że konsekwentnie poruszamy się do przodu krok za krokiem, rozwiązujemy problemy, ale z całą świadomością i z takim poczuciem, że nie wolno nam osiadać na laurach i powiedzieć, że zakończyliśmy ten proces. Wręcz przeciwnie. Życie pokazuje, że nowe wyzwania, nowe perspektywy wymagają od nas wszystkich, od ustawodawcy, ale i od nas, wykonawców, zdwojonych działań, żeby zapewniać takie rozstrzygnięcia i takie finansowanie – bo to też jest istotne, o czym była dzisiaj mowa – które będzie jak najbardziej przyjazne.

Ja się z większością sugestii oczywiście zgadzam – nie dlatego, że muszę, tylko dlatego, że one dotykają sedna sprawy. Jeśli chodzi o zdiagnozowanie dzisiejszego naszego usytuowania, to w niektórych obszarach mamy sukces, będę się upierał, że sukces zatrudnieniowy, wbrew temu, że kilka głosów było takich, że wskaźnik zatrudnienia jest bardzo niski. Oczywiście, mogę powiedzieć, że on jest niski, nawet, jeśli ktoś woli, bardzo niski, niemniej jednak uważam, że te ostatnie lata, bo to są twarde fakty, pokazują znaczący wzrost w zatrudnieniu. Jest pytanie, czy to jest najlepsza metoda, którą my stosujemy poprzez właśnie SOD, poprzez takie uwarunkowania. Natomiast mamy dzisiaj taki system, który niewątpliwie będzie podlegał konieczności modyfikacyjnej. I na to trzeba nałożyć fakt, o czym mówiły pani prezes Mrugalska i pani prezes Szymańska, że dorośliśmy – jestem o tym przecież przekonany – czy też doszliśmy do tego momentu, żeby zastanowić się, jaki ten system w Polsce powinien w najbliższej perspektywie obowiązywać.

I tu należy zacząć od tego, o czym była mowa, a mianowicie od wczesnej interwencji. Mówiła o tym pani poseł Kozłowska. Żeby było to coś takiego, co nie jest dzisiaj pewnym doraźnym działaniem tylko powszechnym systemem, bo to jest kluczowa kwestia. My oczywiście mamy dzisiaj swoistą protezę, bo jak pani poseł doskonale wie, dzisiaj to jest domena NFZ, chociaż my znowu funkcjonujemy w takim montażu nie do końca skutecznym, bo to zawsze są przepychanki, kto, ile powinien. Bo w tym jest i PFRON, i jest Ministerstwo Edukacji, jest NFZ, i są te grupy, natomiast dostępność, ja się absolutnie zgadzam, nie jest wystarczająca, szczególnie w środowiskach małomiasteczkowych czy wiejskich, bo to jest za mało, a to jest kluczowa kwestia, jeśli na to nałożymy to wyzwanie, z którym zmagamy się od wielu lat. Ono jest niesłychanie trudne, bo ja już przeżyłem trzy zespoły, które funkcjonowały przez ostatnią kadencję.

Nie ma dzisiaj jednoznacznego pomysłu, ze względu na chęć zachowania własnego stanu posiadania, myślę tutaj o orzecznictwie. Jak wiadomo, mamy dzisiaj sześć systemów orzekania. Jest rentowe, ZUS-owskie, ale mamy też inne systemy, mundurowe, KRUS-owski, mamy też pozarentowy, to wszyscy wiemy. My toczymy prace i będziemy toczyć. Naszym największym dzisiaj wyzwaniem jest uporządkowanie tego. Z mojego

punktu widzenia, to by się dało technicznie, tylko państwo też wiecie, i to może będzie niepopularne, co powiem, ale w dalszym ciągu funkcjonujemy w Polsce resortowej. Każdy jest przywiązany do swojego obszaru odpowiedzialności i chęci decyzyjności, w przypisanym sobie właśnie obszarze. Optymalnie jestem za tym, żeby był jeden system orzekania i bardzo chciałbym do tego doprowadzić razem z innymi partnerami do różnych celów. Pracujemy nad tym z panią prof. Wilmowską – to tak odpowiadając pani Hrynkiewicz – ta współpraca trwa od lat. Z panią prof. Golinowską też. One razem pracują w zespole, pracują nad wypracowaniem właśnie wspólnego systemu, ale to, tak jak powiedziałem, jest proces bardzo trudny.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie ministrze, muszę pana poprosić o zmierzanie do konkluzji, albowiem za kwadrans będą głosowania i musimy być na sali plenarnej.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Proszę państwa, to żałuję trochę, ale rozumiem tę sytuację. W tym przypadku, jako że dyskusja była zdominowana w dużej mierze przez problemy edukacyjne, oddam głos pani dyrektor z Ministerstwa Edukacji Narodowej po to, żeby kilka kwestii było państwu wyjaśnionych. Bardzo proszę panią dyrektor Wojdyłę o to, żeby wyjaśniła te kwestie edukacyjne, bo to, widziałem, wywoływało najwięcej emocji, jeśli jest takie…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie ministrze, za pięć minut musimy udać się na salę posiedzeń.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Czyli co pan proponuje, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proponuję, żebyśmy dostali wyjaśnienia w tych kwestiach na piśmie.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Na piśmie, dobrze, to akurat nam też pasuje.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Będą też dostępne dla wszystkich w sposób jednoznaczny.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Dobrze. Jeśli chodzi o wyrównywanie szans edukacyjnych, o te wszystkie kwestie, które były tutaj poruszane przez państwa. W takim razie na wszystkie pytania odpowiemy na piśmie – również na te, które poruszał pan Kubicki. I będziemy to robić.

Kończąc, chcę powiedzieć, że będziemy się starać uwzględnić wszystkie sugestie, które były dzisiaj poruszone przez państwa, co do przyszłego sprawozdania z Karty. Byłoby optymalnie, gdyby się udało zmienić perspektywę czasową i nadać temu sprawozdaniu inny wymiar poprzez właśnie realizowanie celów, poprzez realizowanie strategii, o co tutaj były apele. Ja się absolutnie z tym zgadzam. Kiedy będziemy przygotowywać tę kwestię, możemy te sugestie, które zostały tutaj przez państwa zgłoszone, w tym sprawozdaniu ująć. Panu posłowi Plurze, który poruszył kilka bardzo interesujących zagadnień, będę musiał odpowiedzieć, ze względu na brak czasu, osobiście przy innej okazji. Też jestem bardzo ciekaw, jaki będzie miała wymiar ustawa o języku migowym, jakie będą dalsze jego losy? Była to dla nas bardzo priorytetowa, ważna ustawa, zobaczymy jak ona zafunkcjonuje.

Bardzo państwu dziękuję za uwagę i za sugestie, i wszelkie rekomendacje, które padły w dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia przedstawionej informacji? Sprzeciwu nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja przyjęła Informację rządu o działaniach podejmowanych w 2010 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 1 sierpnia 1997 r. – Karta Praw Osób Niepełnosprawnych (druk 46). Proponuję, by sprawozdawcą Komisji w tej sprawie był pan poseł Marek Plura. Czy są inne propozy-

cje? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, zatem pan poseł Marek Plura będzie sprawozdawcą Komisji. Dziękuję wszystkim. Jeszcze pani przewodnicząca Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo przepraszam, ale wydaje mi się, że pracując w tej Komisji od 2005 r. i mając skalę porównawczą wielu pełnomocników ministrów rządu do spraw osób niepełnosprawnych, chciałam za to sprawozdanie i za pracę pana rzecznika, pana ministra ze wszystkimi osobami, które w tę pracę są zaangażowane, bardzo serdecznie podziękować. Ja mam taką świadomość – może to nie jest zbyt ładne – że ubiegła kadencja, która zaowocowała i zmianami w prawie wyborczym, i w sposobie zatrudniania w administracji państwowej, i jednak różnicami w edukacji, i jednak porozumieniem z NFZ, i jednak psami przewodnikami, była czasem naprawdę dobrze wykorzystanym na rzecz osób niepełnosprawnych. I za to chciałam serdecznie podziękować.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Myślę, że wszyscy się przyłączamy do tych słów podziękowania. Dziękuję wszystkim państwu za udział w posiedzeniu Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.